Cena numeru 1 zł.

DZIŚ 8 STRON

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok II | WARSZAWA, SOBOTA, 29 WRZEŚNIA 1945 ROKU | Nr 256 (296)

Zaolzie

Wystarczy popatrzeć na mapę, aby dojść do wniosku, że Polska i Czechosłowacja stanowią najbardziej na zachód wysunięte bastiony słowiańszczyzny. To położenie geograficzne obu państw było powodem, że narażone one były od wieków na silny nacisk germański. Brak stałego porozumienia między Polakami a Czechami, brak wspólnego planu obrony spowodował, że ekspansja Germanów zyskiwała na terenie. Temu też należy w dużej mierze przypisać, że na długie wieki utraciliśmy ziemie, które były kiedyś w posiadaniu Piastów.

W latach między pierwszą a drugą wojną światową nie wyciągnięto u nas właściwych wniosków co do tego, jak układać się powinny nasze stosunki z Czechosłowacją. Szczególnie w okresie, kiedy zapanowała w Polsce sanacja, oficjalna nasza polityka, związawszy się z hitlerowskimi Niemcami, robiła wszystko, aby nie dopuścić do zawarcia sojuszu polsko-czeskiego. Fatalne skutki tej polityki dały się odczuć w niedługim czasie. Upadek Czechosłowacji, obsadzanie przez wojska niemieckie całej naszej południowej granicy aż do Rusi Zakarpackiej stworzyło dla Niemiec sytuację strategiczną niezmiernie dogodną do ataku na Polskę. Nie omieszkały też oczywiście z tego skorzystać.

Odrodzona Polska staje znowu wobec zagadnienia uregulowania naszych stosunków z Czechosłowacją na takich podstawach, aby stworzone zostały warunki dla trwałego sojuszu polsko-czeskiego, dla trwałej przyjaźni obu narodów.

Ten sojusz i ta przyjaźń są dla nas historyczną koniecznością, dzięki nim stworzymy potężną barierę, o którą rozbiją się w przyszłości wszelkie nowe niemieckie próby pochodu na Wschód.

Aby jednak stosunki obu państw wejść mogły w nową fazę, aby ich sojusz i przyjaźń mogły się w pełni rozwinąć, trzeba usunąć wszystko to, co w przeszłości przeszkadzało zbliżeniu obu narodów. Polska przeszkody te ze swej strony usunęła już całkowicie. Polska demokratyczna zerwała radykalnie z sanacyjną antyczeską polityką, w słowach i czynach nie ma z nią nic wspólnego. W Polsce u władzy są te siły, które od lat, jeszcze w okresie przedwojennym, w programie swoim, jako jeden z czołowych punktów wysunęły hasło sojuszu polsko-czeskiego i do realizacji tego sojuszu dziś szczerze dążą. Dlatego nie powinno być żadnej wątpliwości u naszego czeskiego sąsiada: chcemy być naprawdę przyjaciółmi Czechów, nie widzimy żadnych powodów aby kontynuować niesnaski, które okazały się w skutkach tak katastrofalne.

(dokończenie na str. 2)

Federacja Związków Zawodowych

będzie gwarantką jedności ruchu zawodowego

Delegacja brytyjska próbuje odwlec termin utworzenia Federacji

PARYŻ, 27.9. (Polpress). — Sala teatru Palais de Charllot, gdzie odbywają się obrady Światowej Konferencji Związków Zawodowych, przedstawia imponujący wygląd. Na ciemnym tle podjum prezydialnego odcina się swą śnieżną białością wspaniała rzeźba, przedstawiająca rozwarte dłonie, wypuszczające gołębia z oliwną gałązką pokoju.

Z prawej strony podium umieszczono chorągwie narodowe wszyskich państw, których przedstawiciele biorą udział w konferencji. Fronton stołu prezydialnego pokrywają napisy z nazwami krajów reprezentowanych na sali obrad. Tuż obok przewodniczącego widnieje napis „Polska". Przed monumentalnym gmachem Palais de Charllot, na skwerku, na tle wieży Eiffel, powiewa 26 flag narodowych. Szósta z rzędu łopoce chorągiew polska.

PARYŻ, 27.9 (Polpress). — Na światowych Kongresie Związków Zawodowych zabrał głos przewodniczący delegacji brytyjskiej Citrine, który wypowiedział się przeciwko szybkiemu powołaniu do życia międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, domagając się wpierw nawiązania kontaktu i przeprowadzenia rokowań z przedwojennymi organizacjami zawodowymi, t. j. z Międzynarodowym Sekretariatem Związków Zawodowych i dawną Międzynarodową Federacją Zawodową.

Przewodniczący delegacji radzieckiej, Kuzniecow, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że **utworzenie nowej Federacji Związków Zawodowych jest koniecznością chwili.** Mówca zaznaczył, że przy dobrej woli wszystkich delegatów, nowa organizacja będzie mogła przystąpić do pracy w ciągu krótkiego czasu. Kuzniecow przestrzegł Kongres przed niebezpieczeństwem rozbicia jedności związków zawodowych.

Znaczna większość delegatów sprzeciwia się wnioskom brytyjskim i podkreśla konieczność szybkiego utworzenia nowej wszechświatowej Federacji Związków Zawodowych.

Skrzydło lewicowe, do którego należy Związek Radziecki, Francja, Polska, kraje Ameryki Łacińskiej, Europy południowej i wschodniej, oraz dominia i kolonie brytyjskie, — wypowiedziało się przeciwko wnioskom brytyjskim. Dyskusja osiągnęła punkt krytyczny, skoro Citrine oświadczył, że nie uzna uchwały większości.

Lombardo Toledano, przywódca związków zawodowych Ameryki Łacińskiej wezwał delegacje angielskie do zrewidowania swego stanowiska, podkreślając konieczność zachowania jedności ruchu zawodowego.

Następny mówca Sydney Hillman wypowiedział się za koniecznością utworzenia międzynarodowej Federacji na obecnym Kongresie.

Przedstawiciel Francji Molino wyraził zdziwienie z powodu propozycji Citrine'a i apelował do delegatów, aby przyjęli jednomyślnie statut nowej Federacji.

Następnie delegat Jugosławii, Petrowicz zaproponował przyjęcie statutu na obecnym posiedzeniu, aby nie spowodować zwłoki. Podobne stanowisko zajął delegat Bułgarii, Parichow i przedstawiciel Czechosłowacji, Erian.

Spotkanie Mikada z Mac Arthurem

odbyło się w ambasadzie amerykańskiej

LONDYN, 27.9. (Polpress). — Specjalny korespondent agencji Reutera donosi z Tokio, że w ambasadzie amerykańskiej odbyło się historyczne spotkanie pomiędzy cesarzem japońskim a generałem Mac Arthurem. O godzinie 10 rano według czasu japońskiego przed gmach ambasady zajechało 5 wielkich limuzyn wiozących cesarza i jego świtę oraz kilku członków rodziny. Hirohito odbył z generałem Mac Arthurem dłuższą konferencje, na którą nikt, oprócz tłomacza nie został dopuszczony. W czasie trwania konferencji członkowie świty cesarskiej znajdowali się w przyległym pokoju. Uzbrojeni żołnierze amerykańscy nie dopuszczali nikogo, nawet dziennikarzy do gmachu ambasady.

LONDYN, 27.9 (Polpress). — Fotograf wojskowy, który był obecny przy spotkaniu ceasrza Hirohito z gen. Mac Arthurem, opowiedział korespondentowi agencji Reutera w Tokio, że cesarz ukłonił się pierwszy i podał rękę gen. amerykańskiemu, który wyciągnął rękę, by go powitać. Mac Arthur zapytał cesarza, czy pozwoli się sfotografować. Gdy cesarz wyraził swą zgodę, fotograf dokonał zdjęć.

Spotkanie Hirohito z Mac Arthurem jest drugim w historii Japonii wydarzeniem, podczas którego cesarz składa wzytę osobie świeckiej.

Za ropę naftową, drzewo i mangan

dostarczymy Rumunii węgiel i koks

W prezydium Rady Ministrów odbyło się podpisanie dwóch dodatkowych protokółów do umowy handlowej polsko - rumuńskiej, zawartej w Moskwie.

Z ramienia Rządu R. P. obecni byli: Minister Spraw Zagranicznych Rzymowski, Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr. Jędrychowski, Minister Skarbu Dąbrowski, Wiceminister Spraw Zagranicznych Modzelewski, Wiceminister Skarbu Kurowski, dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ Radziwiłł, dyrektorzy departamentów Ministerstwa eglugi i Handlu Zagranicznego Drozdowski, Lityński, Krzyszkowski.

Delegacja rumuńska składała się z pp. Cristureanu, Boligradeanu, Radneanu i Lelesku.

Pierwszy z tych protokółów dotyczy wzajemnego obrotu towarowego, wymienia ich rodzaje i ceny dostaw artykułów rumuńskich dla Polski. W ramach tego układu Rumunia dostarczać będzie do Polski ropę naftową, tarcicę, kopalniaki, rudę manganową oraz szereg innych towarów wzamian za polski koks i węgiel.

Drugi protokół dotyczy spraw transportowych, związanych z wykonaniem umowy handlowej polsko - rumuńskiej.

Umowę w imieniu Rządu polskiego podpisał Minister dr. Stefan Jędrychowski, w imieniu rządu rumuńskiego szef delegacji p. Titus Cristureanu. Po wymianie dokumentów Minister dr. Jędrychowski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie protokółów do umowy handlowej.

Program polityczny wsi polskiej

Uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego

powzięte na posiedzeniu w dniu 24 i 25 września b. r.

P. A. P. „Polpress" przynosi wślad za „Dziennikiem Ludowym" uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, które przytaczamy poniżej:

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego akceptuje w całej rozciągłości uchwały powzięte na konferencji krajowej prezesów i sekretarzy zarządów wojewódzkich S. L., odbytej w dniach 15 i 16 września 1945 r. wzywa NKWSL do niezwłocznej realizacji wszystkich postulatów gospodarczych, objętych tą uchwałą.

KAŻDY LUDOWIEC ZOBOWIĄZANY

Akceptuje w całej rozciągłości uchwałę przez Naczelny Komitet Wykonawczy SL deklarację ideowo - polityczną SL i wzywa wszystkie komórki organizacyjne oraz ogół działaczy SL. do jej przestrzegania.

JEDNOŚCIĄ — MOCNI

a) stwierdza, że interes wsi i chłopów wymaga jednego i jednolitego przedstawicielstwa politycznego.

b) za platformę jednolitości ruchu przyjmuje deklarację ideowo - polityczną, uchwaloną przez NKWSL.

ROZBIJACZE — NAPIĘTNOWANI

c) stwierdza iż działacze ludowi, którzy idą po linii niezgodnej z platformą demokratyczną Rządu Jedności narodowej i dokonują organizowania PSL, nie wysuwając żadnych zasad programowych, które by uzasadniały konieczność drugiego przedstawicielstwa chłopów — źle przysługują się interesom chłopów i budującemu się demokratycznemu Państwu.

NIE OPUSZCZAĆ PLACÓWEK!

Wzywa wybitniejszych działaczy chłopskich, aby, wbrew deklaracjom PSL w Krakowie, nie uchylali się od obsadzania stanowisk w administracji państwowej i samorządowej, stoi na stanowisku, iż na żadnym odcinku nie może brakować chłopów.

(dokończenie na str. 2)

26 wrzesień 1945

Dzień 26 września b. r. był dniem największego wysiłku górników polskich. W ciągu normalnego dnia pracy osiągnięto cyfrę wydobycia węgla w całym kraju 100.186 ton. Norma wydobycia węgla na jednego górnika wypadła 980 kg., podczas gdy przeciętna ustalona norma dzienna wynosi zaledwie 480 kg.

Zjednoczenie Węglowe w Zabrzu przekroczyło normalny plan wydobycia w tym dniu o 151%. W Zjednoczeniach Węglowych Katowice, Chorzów, Zabrze, Mikołów średnia wydobycia na jednego górnika wyniosła 1.000 kg.

Dla zabezpieczenia trwałego pokoju

przez utrwalenie zwycięstwa nad faszyzmem

Przemówienie Komisarza Mołotowa w Londynie

Wieczorem, 25 września Angielskie Towarzystwo Współpracy Kulturalnej ze Związkiem Radzieckim urządziło w Londynie przyjęcie na cześć Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotowa. Wśród gości znajdowali się: angielski minister spraw zagranicznych Bevin, minister informacji Edward Williams, wielu członków parlamentu brytyjskiego, przedstawiciele świata naukowego i sztuki, ambasador radziecki w Anglii Gusjew, ambasador radziecki w Stanach Zjednoczonych Gromyko oraz członkowie delegacji radzieckiej na konferencję ministrów spraw zagranicznych.

Zgromadzeni zgotowali serdeczną owację Mołotowowi, który w odpowiedzi na powitanie prezesa Pritta wygłosił następujące przemówienie:

„Spotkanie z wybitnymi przedstawicielami angielskiej nauki i sztuki jest dla mnie wielką osobistą przyjemnością. Chciałbym przede wszystkim podziękować prezesowi Prittowi i wszystkim obecnym za serdeczne przyjęcie.

W ciągu ciężkich lat wojny przeciwko wspólnemu wrogowi — Rzeszy faszystowskiej — wzmacniały się i rozwijały więzy przyjaźni pomiędzy Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią. Układ sojuszniczy angielsko-radziecki, zawarty na wiosnę 1942 roku, powinien się stać mocnym fundamentem przyjaźni angielsko-radzieckiej. Istnienie tej przyjaźni i jej dalsze wzmocnienie jest ważne nie tylko dla naszych dwóch krajów, ale dla wszystkich miłujących pokój państw, które dążą do ugruntowania trwałego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Jednym z ważnych czynników, który przyczynia się do wzmocnienia angielsko-radzieckich przyjaznych stosunków, jest podtrzymywanie łączności kulturalnej między naszymi dwoma wielkimi narodami. Angielsko-Radzieckie Towarzystwo Współpracy Kulturalnej zasługuje na całkowite poparcie. Im bardziej głęboka i wszechstronna będzie działalność tego Towarzystwa, tym bardziej cenna będzie ona dla naszych narodów. Zwolennicy kłamstwa, intryg i oszczerstwa będą całkowicie rozgromieni i skompromitowani, jeżeli ludzie pracy i kultury w naszych krajach będą bezkompromisowo walczyć o wzmocnienie naszej przyjaźni i rozpowszechnianie prawdy (oklaski).

Obecnie w Londynie toczą się obrady Rady ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw. Rada rozpatruje ważne zagadnienia i we wszystkich demokratycznych państwach życzą jej powodzenia. Delegacja radziecka w następujący sposób wyobraża sobie główne zadanie tej Rady: należy ugruntować osiągnięte zwycięstwo nad napastnikami na zachodzie i na wschodzie, łącząc wszystkie wysiłki w kierunku zabezpieczenia wszystkim narodom świata trwałego pokoju na długie lata. Doświadczenie nauczyło nas, że w takich wypadkach nie można polegać jedynie na obietnicach i przyrzeczeniach. Na szczęście w krajach demokratycznych jest już dużo osób, które zrozumiały, że rozgromienie agresywnych państw faszystowskich, którego dokonały nasze bohaterskie wojska, może przynieść zbawienne skutki dla pokoju jedynie w pewnych określonych warunkach. Można będzie to osiągnąć tylko wtedy, jeżeli dostarczymy całkowitego poparcia siłom demokratycznym w naszych krajach i w innych państwach i nie dopuścimy do próby odrodzenia niedobitków faszyzmu — tego głównego mąciciela pokoju i agresora (oklaski).

Żeby dokonać tego wszystkiego, należy wzmocnić polityczne, kulturalne i handlowe stosunki między naszymi krajami. Trzeba, żeby wzrastała i wzmacniała się przyjaźń między wszystkimi demokratycznymi państwami (oklaski).

Fałszywe zarzuty emigrantów

mają na celu wywołanie chaosu w Jugosławii

BELGRAD, 27.9. (Polpress). — Oficjalna Agencja jugosłowiańska „Tangjung" podaje, że Milan Gawryłowicz i inni emigranci jugosłowiańscy wysłali do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie memorandum, w którym poddają w wątpliwość demokratyczny charakter ustroju Jugosławii i żądają od sojuszników skierowania do Jugosławii misji, która sprawowałaby kontrolę nad wyborami.

W związku z tym, Prezydium Rządu Narodowego upoważniło agencję „Tangjung" do stwierdzenia, że wszystkie zarzuty przedstawione w memorandum są od początku do końca fałszywe i bezpodstawne. Twierdzenie, że w Jugosławii istnieje ustrój nie demokratyczny, lub monopartyjny jest zupełnie śmieszne. Wszystkie organy władzy w Jugosławii zostały wybrane na podstawie powszechnego, bezpośredniego, tajnego głosowania. W Jugosławji istnieje całkowita swoboda zebrań i zjednoczeń dla wszystkich partii, zarówno, dla tych, które wchodzą w skład Frontu Narodowego, jak i dla tych, które znajdują się poza nim.

W Jugosławii panuje całkowity spokój i porządek, dąży ona szybkimi krokami do wewnętrznej konsolidacji. Twierdzenia emigrantów zostały wysunięte w celu spowodowania wmieszania się w sprawy wewnętrzne Jugosławii oraz przeszkodzenia normalnemu demokratycznemu rozwojowi i normalizacji stosunków w Jugosławii.

Strajki w Kanadzie

OTTAWA, 27.9. (Polpress). W związku z trwającym od jakiegoś czasu strajkiem robotników przemysłu mięsnego w Montrealu, wybuchł strajk robotników portowych. Oświadczyli oni, że nie powrócą do pracy dopóki nie będą mogli odpowiednio się odżywiać. 23 statków transportowych czeka na ładunki zboża i innej żywności, przeznaczonej dla Wielkiej Brytanii i innych krajów europejskich. Ogółem w Montrealu strajkuje około 30 tysięcy robotników.

Zaolzie

(początek na str. 1)

Przeszkody na drodze do porozumienia muszą być jednak usunięte nietylko u nas. Otóż stwierdzić musimy, że sytuacja, jaka obecnie panuje na Zaolziu, nie ułatwia sprawy przyjaznego ułożenia stosunków między obu państwami. Napływają do nas wiadomości o szykanach, jakie się stosuje przy zapisywaniu dzieci polskich do szkół, o licznych ograniczeniach, jakie nakłada się na tamtejszą ludność polską, o polityce wynaradawiania. Tę antypolską politykę prowadzą pewne szowinistyczne i reakcyjne żywioły czeskie, które w niedawnej jeszcze przeszłości często kumały się z okupantem. Do Polaków na Zaolziu mają pretensje i chcą ich zgnębić jeszcze z tego powodu, że zamieszkali tam nasi redacy — to w dużej większości uświadomieni klasowo robotnicy. Oczekujemy od szczerych demokratów czeskich, by ukrócić te prowokacje reakcjonistów i ulegających ich wpływom organów administracyjnych, prowokacje godzące w sojusz narodów słowiańskich.

Stanowisko nasze w sprawie Zaolzia jest jasne: chcemy, aby w myśl podstawowych zasad demokratycznych, według których odbudowuje się nowa Europa, ziemie zamieszkałe przez Polaków przypadły Polsce. Każde inne rozwiązanie będzie niezgodne z elementarną sprawiedliwością i dla nas nie do przyjęcia. Nie chcemy dookoła tej sprawy zaostrzać antagonizmów narodowych, nie chcemy, aby przez nasz spór o Zaolzie wytworzyła została przepaść między obu narodami. Chcemy tę sprawę rozwiązać po sąsiedzku, w przyjaznej atmosferze i przy obopólnej dobrej woli. Obecna sytuacja na Zaolziu, wywołująca głęboki niepokój opinii polskiej jest poważną przeszkodą na drodze [illegible] przyjaznych stosunków. W imię wspólnego dobra, w imię przyszłości obu narodów musi być ona jaknajszybciej zlikwidowana.

Uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego

(początek na str. 1)

Domaga się od NKWSL energicznej interwencji u Rządu RP w sprawie niezwłocznego uregulowania sprawy osadnictwa chłopskiego na ziemiach odzyskanych.

O ŁAD I DYSCYPLINĘ ZAPEWNIĆ SPOKÓJ LUDZIOM PRACY — TĘPIĆ DEMORALIZACJĘ

Wzywa NKWSL do interwencji u Rządu RP w przedmiocie: ukrócenia samowoli maruderów i dezerterów.

KONKORDAT NIE ISTNIEJE STOSUNKI DYPLOMATYCZNE ZERWANE Z WINY WATYKANU

Akceptuje całkowicie stanowisko Rządu Jedności Narodowej, stwierdzające, że Stolica Apostolska zerwała konkordat z Rzeczpospolitą Polską.

MAJĄTKI WSZYSTKICH WYZNAŃ — ROZPARCELOWAĆ WNIOSEK POSŁÓW CHŁOPSKICH — ZGODNY Z WOLĄ NARODU!

Wzywa Klub Poselski SL do złożenia w Krajowej Radzie Narodowej wniosku o oddanie pod parcelację majątków rolnych, stanowiących dobra martwej ręki wszystkich wyznań religijnych.

WYZYSK PROBOSZCZÓW UKRÓCIĆ!

Zwraca się do Rządu RP, aby — wobec wysokich opłat za posługi religijne i stosowanego na tym tle wyzysku — zostały wydane odpowiednie zarządzenia, zmierzające do położenia kresu wyzyskowi.

KRZYWDA DZIEJE SIĘ POLAKOM W NIEMCZECH WYGNAŃCOM I TUŁACZOM — UDZIELIĆ POMOCY

Protestuje niesprawiedliwemu wyrokowi wydanemu przez angielskie władze okupacyjne na obywateli RP w Paderborn, żądając wydania owych rzekomych „przestępców" w ręce władz polskich.

Wzywa Rząd R. P. do wzięcia w opiekę wszystkich Polaków przebywających jeszcze w strefie okupacyjnej anglo-amerykańskiej oraz umożliwienia im rychłego powrotu do kraju.

TRYBUNAŁ BUDOWY ZA BRZEŚĆ, BEREZĘ, I PRZEŚLADOWANIA

Żąda jak najszybszego postawienia przed Trybunał Ludowy wszystkich sprawców Brześcia i Berezy Kartuskiej oraz tych, którzy gnębili działaczy ludowych i działaczy polskiej demokracji, jak i tych którzy winni są przelewu krwi chłopskiej, z okresu strajków chłopskich.

PRYWATNE SZKOŁY — UPAŃSTWOWIĆ

Wzywa Rząd R. P. do upaństwowienia wszystkich szkół prywatnych, do udzielenia wystarczających kredytów dla szkolnictwa na odbudowę i remont budynków szkolnych.

IZBY ROLNICZE NIE SPEŁNIAJĄ ZADANIA

Wzywa NKWSL do wystąpienia do Rządu RP z wnioskiem, domagającym się zniesienia Izb Rolniczych i przekazania ich agend Związkowi Samopomocy Chłopskiej i Urzędom Ziemskim.

HISTORIĘ CHŁOPA POLSKIEGO TRZEBA OPRACOWAĆ RZECZOWO I DOKŁADNIE

Wzywa się NKWSL do zainicjowania intensywnej pracy, zmierzającej do ukończenia podjętych już wysiłków nad dokończeniem opracowania i wydania bibliografii chłopa polskiego.

SUBORDYNACJA ORGANIZACYJNA STRONICTWA LUDOWEGO

Przekazuje głównemu Sądowi Partyjnemu oraz NKWS sprawę mandatów poselskich do KRN — tych członków SL, którzy w związku z ich wystąpieniem na Radzie Naczelnej — zostaną osądzeni przez Główny sąd Partyjny SL.

Kronika polityczna

MARSZ. ROLA - ŻYMIERSKI POWRÓCIŁ Z URLOPU

Marszałek Polski Michał Żymierski dnia 26 września 1945 r. powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

GOŚCIE LUKSEMBURSCY W OŚWIĘCIMIU

Bawiący w Krakowie minister spraw zagranicznych W. K. Luksemburskiego Józef Bech, w towarzystwie posła W. K. Luksemburskiego w Warszawie Rene Bluma, zwiedzili słynny obóz śmierci w Oświęcimiu i Brzezince, oprowadzany przez d-ra Fiderkiewicza, byłego więźnia z Brzezinek.

Szczególną uwagę zwrócono na bloki mieszkalne t. zw. „stajenne", zrujnowane krematoria i komory gazowe. Największe wrażenie wywarły na cudzoziemcach nieliczone masy popiołu i kości ludzkie oraz porzucone rzeczy będące własnością więźniów obozu.

Poseł Blum, jako członek Międzynarodowej Komisji Badania Zbrodni Wojennych w Londynie dołoży wszelkich starań, aby jak najszybciej przybyła na teren obozu w Oświęcimiu delegacja międzynarodowa i zajęła się stworzeniem międzynarodowego mauzoleum na miejscu, gdzie Niemcy wymordowali ponad 5 milionów ludzi.

PRZYJAZD DELEGACJI WĘGIERSKIEJ

Do Warszawy przybyła delegacja handlowa Węgier dla przeprowadzenia rozmów z Rządem Jedności Narodowej.

Na czele delegacji stoi radca Ministerstwa Handlu i Komunikacji Imre Karczag, a w skład jej wchodzą: z ramienia tegoż Ministerstwa dr. Br. K. Kruchina, dr. Otto Jarfalvy i szef sekcji dr. Józef Gartner, z ramienia węgierskiego Ministerstwa Przemysłu szef sekcji Gustaw Helm i wyższy radca gazowni w Budapeszcie dr. Aleksander Kadnar. W charakterze ekspertów przybyli również do Warszawy Adolf Schwarcz, dyrektor wydziału węglowego Węgierskiej Krajowej Centralnej Kasy Oszczędności i dyrektor kopalni Julius Molnar.

DYR. WOJNAR WYJECHAŁ DO MOSKWY

Dnia 26 b. m. wyjechał do Moskwy Dyrektor Departamentu Morskiego Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, ob. Jan Wojnar w towarzystwie Naczelnego Dyrektora Biura Odbudowy Portów ob. Władysława Szczdrowicza i Naczelnego Inżyniera B. O. P. ob. Witolda Tubielewicza.

Delegacja ma za zadanie przeprowadzić rozmowy z kompetentnymi czynnikami radzieckimi w sprawie prac przy podnoszeniu wraków zatopionych okrętów w portach, oraz w sprawach związanych z dalszą odbudową portów.

DELEGACJA MŁODZIEŻY RADZIECKIEJ W ŁODZI

Przewodniczący delegacji młodzieży radzieckiej, która bawiła 26 b. m. w Łodzi, Michał Kotow, zwrócił się do przedstawicieli PAP, Polpressu z prośbą o przekazanie łódzkiej pracującej i uczącej się młodzieży pozdrowień od młodzieży radzieckiej.

„Przyjechawszy do Łodzi, do jednego z największych ośrodków przemysłowych Polski — powiedział p. Kotow — przekazujemy młodzieży robotniczej Łodzi gorące pozdrowienia od wszystkich młodych chłopców i dziewcząt Związku Radzieckiego. Chcielibyśmy, żeby nasze spotkanie w waszej wyzwolonej Ojczyźnie uczyniło naszą przyjaźń jeszcze mocniejszą i nierozerwalną. Robotnicy Łodzi wnieśli duży wkład do walk o wyzwolenie swojego kraju, życzymy im dalszych i niemniejszych sukcesów na polu odbudowy i budownictwa pokojowego. Będziemy starali się, żeby przyjaźń i jedność młodzieży demokratycznej radzieckiej i polskiej rosła i wzmacniała się dla dobra obu naszych krajów.

Tkaczki i tkacze naszego tekstylnego miasta Iwanowa, prosili nas, byśmy od nich specjalnie oddali pozdrowienia łódzkim robotnikom. Iwanowscy tkacze interesują się osiągnięciami łódzkiego świata pracy. Radzieccy robotnicy przemysłu włókienniczego przeszli z pracy na potrzeby frontu do pracy dla potrzeb pokoju.

W ramach socjalistycznego współzawodnictwa osiągają oni coraz lepsze wyniki w wysokości i jakości swojej produkcji. Iwanowscy tkacze pragną, by robotnicy sprzymierzonej Polski również osiągnęli wielkie sukcesy, podnosząc wydajność swej pracy. My w Związku Radzieckim dużośmy słyszeli i wiemy o Łodzi, to też uważaliśmy za swój miły obowiązek odwiedzić to przemysłowe miasto".

Utworzenie trzech rządów w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech

PAP. Polpress, 27.9. — Generał Eisenhower oznajmił o utworzeniu w amerykańskiej strefie okupacyjnej 3 okręgów, Hesse, Wuerstenberg i Bawarii — w których powstaną 3 odrębne rządy.

———oOo———

Sytuacja na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 27.9 (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że strajk robotników w dokach australijskich został poparty przez robotników portowych w Nowej Zelandii. Strajkujący robotnicy odmówili ładowania okrętów, które miały przewieźć broń dla [illegible] rodowego.

W dniu dzisiejszym ogłoszono komunikat dowództwa francuskiego, które doniosło, że w Sajgonie panuje już spokój.

Rola żołnierza — gospodarza

Rozkazem Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego oraz wspólnym rozporządzeniem ministrów Obrony Narodowej, Rolnictwa i Administracji Publicznej zmienione zostały: kierownictwo i organizacja osadnictwa wojskowego. Likwiduje się dotychczasowy generalny inspektorat osadnictwa wojskowego, którego agendy po linii cywilnej przejmuje inspektor osadnictwa wojskowego z ramienia Ministerstwa Administracji Publicznej w Poznaniu a po linii wojskowej dowódcy okręgów wojskowych Morskiego, Poznańskiego i Śląskiego.

Powołane zostają wojewódzkie i powiatowe komisje dla spraw osadnictwa wojskowego. Zadaniem tych komisji jest opracowanie planu osadnictwa i jego przeprowadzenie.

Zmiany, które zaszły w organizacji osadnictwa wojskowego na Ziemiach Zachodnich były niewątpliwie konieczne. — Dotychczas osadnictwo wojskowe szło samodzielnym torem, w oderwaniu od ogólnej akcji osiedleńczej i repatriacyjnej, a niejednokrotnie bez ściślejszej łączności z władzami wojskowymi. Nie posiadało ono dostatecznego rozmachu i nie odgrywało tej roli, jaką odegrać powinno w repatriacji i zagospodarowaniu naszych zachodnich rubieży. Obecnie w związku z demobilizacją armii i postępującym usprawnieniem naszej administracji na tych ziemiach osadnictwo wojskowe uzyskało nowe możliwości. Wojewódzkie i powiatowe komisje osadnictwa wojskowego będą działać w ścisłej współpracy z urzędami ziemskimi i PUR-em w ramach ogólnego planu osadniczego. Zostanie zorganizowana sieć instruktorów rolnych, którzy pomogą osadnikom w dobrym zagospodarowaniu się. Osadnikom będzie udzielana pomoc we wszystkich dziedzinach. Przy przeprowadzaniu osadnictwa Ministerstwo Obrony Narodowej okaże pomoc w transporcie, bezpieczeństwie transportu i opiece sanitarnej. Tereny dla osadnictwa wojskowego są ściśle rozgraniczone, co pozwoli na uniknięcie wszelkich konfliktów z cywilną akcją osadniczą na ziemiach odzyskanych. Nie ulega wątpliwości, że nowe zarządzenia organizacyjne w sprawie osadnictwa wojskowego, stwarzają szerokie podstawy dla wielkiej akcji osadniczej, usuwają szereg trudności, które dotychczas poważnie ją hamowały. W miarę postępującej demobilizacji wsie i powiaty naszych ziem zachodnich zaludnią się tymi, którzy krwią swoją je zdobywali i nazawsze przywrócili Macierzy. Żołnierz polski zaszczytnie wypełnił swój obowiązek. Obecnie, gdy wywalczył ojczyźnie niepodległość i pokój, będzie jej dalej służył, a zamieniwszy miecz na pług, zagospodaruje ziemie odzyskane i przywróci je polskości. Osadnictwo wojskowe powołane jest do odegrania niezwykle doniosłej roli w pokojowym budownictwie naszego kraju. Wywiąże się ono chlubnie ze swego zadania. Żołnierze - gospodarze, zjednoczeni w związku osadników wojskowych, staną się bastionem polskości naszego Zachodu.

Dlaczego wieś leży daleko od miasta

przy rozdziale towarów przemysłowych?

Trudności, znaczenie i konieczne środki poprawy t. zw. akcji specjalnej

19 sierpnia r. b. rozpoczęła się zapowiedziana przez Ministra przemysłu tow. **Minca** akcja specjalna dostarczenia wsi artykułów przemysłowych po cenach sztywnych na łączną sumę 350 milionów złotych. Artykuły przemysłowe, zarówno premiowe, jak i przydziałowe, sprzedawane są chłopom po t. zw. stałych cenach sprzedażnych. Ceny te składają się z cen zakupu płaconych przez „Społem" wytwórniom przemysłowym, z doliczeniem kosztów handlowych i kosztów transportu. Dodatkowe te opłaty nie mogą jednak przekroczyć 70 proc. ceny zakupu.

W tych warunkach chłop otrzymuje wzamian za świadczenia rzeczowe, oddawane państwu na wyżywienie armii i miast, towary przemysłowe po cenach bardzo przystępnych, bo nie przekraczających sześciokrotnych cen przedwojennych. W przeliczeniu na ceny wolnorynkowe towary, które otrzymuje wieś w ramach akcji specjalnej, osiągnęły by zawrotną sumę 3 do 4 miliardów złotych.

Skala artykułów, udostępnionych wsi, jest bardzo rozległa. Wyroby żelazne, włókiennicze, nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze, artykuły gospodarstwa domowego i t. d. Jest to dowodem żywotności i rozwoju naszego przemysłu, że już w pierwszym roku jego odbudowy potrafi on dysponować tak wielką ilością różnorodnych towarów. Chłop może już obecnie nabywać artykuły, które przed wojną były dla niego często niedostępne.

Zakrojona na tak wielką skalę operacja rozdzielcza napotyka w wykonaniu na poważne trudności. Akcja miała trwać trzy miesiące, ale Ministerstwo Komunikacji, które przyrzekło dostarczyć dla niej dziennie 200 wagonów, nie wywiązuje się ze swego zadania. Od tej strony spodziewamy się poprawy. Wprawdzie okres akcji specjalnej zbiega się właśnie z okresem wzmożonych transportów jesiennych węgla i ziemiopłodów, niemniej jednak Ministerstwo Komunikacji powinno było te trudności wziąć w rachubę. Prawdą jest, że wzrost naszego taboru kolejowego nie nadąża jeszcze za rosnącymi potrzebami transportowymi. Częściowe chociażby rozwiązanie trudności może dać wzrost wydajności już istniejącego taboru. Przed kolejarzami stoi odpowiedzialne zadanie maksymalnego wykorzystania parowozów i wagonów tych szlaków kolejowych, które już teraz są w eksploatacji.

Wieś z niecierpliwością czeka na nadejście zapowiedzianych towarów. Zima jest za pasem i nadejście w porę transportów, szczególnie narzędzi rolniczych, materiałów budowlanych oraz ubrań przyczyni się w wielu zagrodach do rozwiązania ciężkich problemów. Towary zaś leżą w składach fabrycznych na stacjach z braku wagonów.

Drugą bolączką akcji specjalnej jest sprawa bezpieczeństwa transportów. Tu musimy przytoczyć szereg faktów wysoce niepokojących. 15-tonowy wagon soli, skierowany do Końskich, przybył na stację przeznaczenia z półtorą tony. Reszta soli została po drodze rozkradziona. Kilka wagonów soli, przeznaczonych do Sandomierza i Rzeszowa, wogóle miejsca przeznaczenia nie doszły—utkwiły gdzieś w drodze. W transporcie cukru do Mińska Mazowieckiego, mimo 5-osobowej eskorty „Społem", zabrakło 5-ciu worków. Tego rodzaju wyczyny nie powinny przejść płazem. Bezczelne rozdrapywanie towarów, dostarczanych wsi w akcji specjalnej, jest ciężkim przestępstwem antypaństwowym. I w tej dziedzinie spodziewamy się radykalnych środków ze strony Ministerstwa Komunikacji i kolejarzy.

Powodzenie akcji specjalnej zależy też w dużym stopniu od sprawności samego aparatu rozdzielczego. Artykuły, przeznaczone dla akcji, otrzymuje „Społem", który je rozsyła do poszczególnych okręgów i powiatów. Kontrolę nad sprężystym i prawidłowym rozdziałem towarów sprawuje Związek Samopomocy Chłopskiej. Instruktorzy Samopomocy Chłopskiej wyruszyli już z końcem sierpnia w teren dla zorganizowania akcji tworzenia miejscowych komisji, które by w myśl zarządzeń i wskazówek należycie pokierowały rozdziałem. I tutaj również są braki do usunięcia. W Mińsku Mazowieckim szczury zdążyły już dobrać się do materiałów włókienniczych, które tam leżą od kilku tygodni. Materiały nie zostały rozdzielone, z powodu braku cenników. Tego rodzaju niedopatrzenie spowodowało poważne straty.

Klasa robotnicza jest bezpośrednio zainteresowana w powodzeniu akcji specjalnej. Od niej zależy w dużej mierze dalszy rozwój dobrych stosunków między miastem a wsią, które są jedną z podstaw naszej polityki gospodarczej. Od niej zależy też dalsze przeprowadzenie akcji realizacji świadczeń rzeczowych, która właśnie jest w toku. Sprawne i terminowe nadejście towarów przemysłowych, otrzymanie przyrzeczonych premii i przydziałów pobudzi i zachęci chłopa do wywiązania się ze swoich obowiązków kontygentowych.

Czynniki odpowiedzialne, organizacje zawodowe i społeczne zrozumieją to i dołożą wszelkich starań, by usunąć piętrzące się trudności i zapewnić akcji specjalnej pełne powodzenie.

Cyw.

GŁOSY PRASY

CHŁOP I ROBOTNIK MOCĄ RZECZYPOSPOLITEJ

W artykule pod powyższym tytułem, zamieszczonym w „Dzienniku Ludowym", Prezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego ob. Baranowski, omówiwszy wielkię i doniosłe dla ludu polskiego osiągnięcia obozu demokratycznego, tak pisze o wrogiej robocie reakcji:

Reakcja nasza, która stale powtarza: „Chłopi do gnoju i wideł, a robotnicy do młota i oskarda!", reakcja, która tak potulna była wobec wroga, dziś podnosi głowę, podjudza chłopa przeciw robotnikowi, by rozbiwszy obóz demokracji, ująć spowrotem władzę, by chłopa i robotnika, jak również pracującego inteligenta ujarzmić, uczynić niewolnikiem, jak to było po tamtej wojnie europejskiej.

W tej sytuacji niektórym dawnym wodzom chłopskim, którzy raz już, mimo swoje kumanie się z reakcją, czyścić zmuszeni byli ustępy w twierdzy Brześcia Litewskiego i stać w negliżu, nosem oparci o ścianę, a wreszcie, jako banici uciekać z kraju za granicę — nie wystarczała snać ta nauka i teraz znów robią nawrót i usiłują podważyć razem z rozwścieczoną reakcją rząd chłopsko-robotniczy.

Czynią wszelkie wysiłki, aby utrudnić rządzenie rządowi demokracji polskiej.

W tych ciężkich chwilach zmagań objąłem przewodnictwo w Stronnictwie Ludowym, by rzeczywistość dzisiejszą z wolą wszystkich chłopów, którzy myśleć umieją, utrwalać. By zdobycze, jakich chłop w ciągu całej naszej niepodległości przy swoich ugodowych wodzach zdobyć dotychczas nie mógł — zachować i rozbudować.

WIELKA AKCJA

„Rzeczpospolita" w artykule wstępnym podkreśla wielkie znaczenie akcji świadczeń rzeczowych. Autor pisze:

Żeby zapewnić realizację gospodarczych planów rządu, demokratyczne władze Rzeczypospolitej nie wysyłają w teren jedynie wykonawców swych zleceń. Członkowie rządu z premierem na czele jadą sami w teren, nie tylko po to, żeby się zapoznać z wynikami prac związanych z akcją świadczeń rzeczowych, ale też po to, aby dać dowód wagi, którą do zagadnień tych przykładają, aby — gdzie jeszcze trzeba — przekonać opornych o gospodarczym i politycznym pożytku realizowanych zadań.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

rozwija ożywioną działalność

Na październik b. r. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przygotowuje szereg imprez artystyczno-kulturalnych, mających na celu na szeroką skalę zakrojoną wymianę kulturalną i naukową między Polską a Związkiem Radzieckim.

W pierwszych dniach października w lokalu Towarzystwa przy Al. Stalina 26 nastąpi otwarcie wystawy p. t. „Moskwa — stolica ZSRR". Eksponaty stanowić będą oryginalne fotografie i plakaty wojenne. Podczas trwania wystawy wyświetlane będą na jej terenie filmy krótkometrażowe, ilustrujące życie w stolicy Związku Radzieckiego.

Towarzystwo przystąpiło do uruchomienia Centralnej Biblioteki popularnej i naukowej, zawierającej szereg dzieł fachowych i popularnych, ilustrujących wszelkie dziedziny życia i rozwoju Związku Radzieckiego i Polski.

W czynnej już Centrali Książniczej T. P. P. R. zamawiać można prenumeratę wszystkich dzienników i czasopism radzieckich. W najbliższym czasie będzie można również i książki, wydawane w ZSRR — zamawiać według najnowszego radzieckiego katalogu wydawniczego. O ile zamówione dzieło nie jest wymienione w katalogu — Towarzystwo będzie indywidualnie poszukiwać żądanej książki na radzieckim rynku wydawniczym.

Ponadto Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będzie organizować stale wycieczki Polaków do ZSRR. Pierwsza taka wycieczka wyjedzie z Polski w połowie października b. r. Będzie to wycieczka młodzieży akademickiej, organizowana w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty.

CYNKOGRAFIA
„KSIĄŻKA"
SMOLNA 12
wszelkie roboty
KLISZE KRESKOWE I SIATKOWE

Mała Kronika

KTO NASTĘPNY?

800 kg. chleba ofiarowali dwaj piekarze z Czeladzi: Konstanty Wawrzyn i Józef Reczko na rzecz miejskiego wydziału opieki Społecznej. Chleb ten obydwaj piekarze wypiekli z mąki, która pozostała im z nadwyżki, uzyskanej przy wypieku.

Piekarze, zwłaszcza u nas w Warszawie, nie cieszą się opinią ludzi uspołecznionych. Tym milej i tym wyraźniej odcina się godny naśladowania postępek piekarzy z Czeladzi, członków miejscowej organizacji PPR.

Kto następny?

* * *

POLACY ZE STREFY AMERYKAŃSKIEJ przybędą niebawem na punkt etapowy w Zgorzelcu. Poczyniono już odpowiednie przygotowania przyjęcia repatriantów.

KONCERT ZESPOŁU artystycznego szpitali radzieckich odbył się 22 września w Robotniczym Domu Kultury w Łodzi. Koncert ten pomogło zorganizować Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

INSTYTUT MUZYCZNY w Bielsku rozpoczyna regularną naukę.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyło się w Bytomiu i Niemodlinie. W obu miastach wybrano zarządy towarzystwa.

NA KOPALNI „ZABRZE-ZACHÓD" istniejącej od 1792 r. odbyło się otwarcie świetlicy i Domu Kultury.

15 MILIONÓW ZŁOTYCH trzeba na uruchomienie przemysłu skórzanego na Śląsku. Obecnie pracuje już 8 garbarń, 1 fabryka pasów, 2 fabryki butów. Gotowe do ruchu są dalsze fabryki butów. W odbudowie natomiast są 2 garbarnie, 2 fabryki butów, 1 fabryka pasów i 1 fabryka rękawiczek. Poza tym na Dolnym Śląsku czynnych lub gotowych do ruchu jest 9 garbarń i 5 fabryk przetwórczych.

103 PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO posiadają tereny przyłączonej części Śląska, z czego uruchomiono już 38.

16 TON KADMU, czystości 99.9 proc. wypuściły w ciągu pierwszych dni produkcji huty „Szopienice" i „Krystyń" w Brzezowicach.

10.000 TON WORKÓW cementowych miesięcznie produkuje fabryka „Natronag" w Kaletach, pow. lubnicki. Stanowi to 60 proc produkcji przedwojennej.

400.000 TON CELULOZY siarczynowej miesięcznie daje fabryka w Czułowie. W ten sposób osiągnięto już 70 proc. produkcji przedwojennej.

Trudności gospodarcze Anglii

Czy powolne tempo demobilizacji angielskiej zdoła zażegnać widmo bezrobocia w Wielkiej Brytanii?

Pierwsze tygodnie powojenne przyniosły ludności angielskiej nowe ograniczenia gospodarcze. Gospodarka angielska dotkliwie odczuła nagłe uchylenie przez Amerykę ustawy o pożyczce i dzierżawie (lend-lease).

W ciągu ostatnich miesięcy wojennych Anglia importowała z Ameryki na podstawie tej ustawy przeważnie żywność i artykuły przemysłowe. Zakończenie wojny nie zmniejszyło potrzeb Anglii w tych dziedzinach. Anglia nie jest w stanie opłacać dostawy amerykańskie z normalnych wpływów eksportowych, wobec poważnego spadku eksportu angielskiego. To też bezpośrednim skutkiem uchylenia lend-lease'u było zastrzeżenie istniejących dotychczas ograniczeń w spożyciu produktów żywnościowych i odzieży.

Opinia angielska zdaje sobie sprawę, że ograniczenia te nie mają charakteru chwilowego. „Naród angielski zrozumiał — pisze sprawozdawca angielskiego ministerstwa informacji — że pierwsze lata pokoju będą pod niektórymi względami niemniej ciężkie, niż lata wojny".

Ale te ograniczenia — aczkolwiek bardzo dotkliwe — nie są główną troską opinii angielskiej. Prasa angielska szeroko omawia obecnie zagadnienie demobilizacji i zatrudnienia zdemobilizowanych robotników. Urzędowo wprawdzie oświadczają, że obawy co do bezrobocia nie są uzasadnione. Minister pracy rządu angielskiego w wywiadzie, udzielonym prasie w początku września, oświadczył, że „nie ma powodów obawiać się bezrobocia, ponieważ faktycznie przemysł potrzebuje jeszcze 5 milionów robotników, żeby przejść do produkcji pokojowej".

Prasa jednak przytacza szereg cyfr, świadczących o tym, że — pomimo odczuwanego obecnie przez przemysł braku rąk roboczych — obawa przed nadchodzącą plagą bezrobocia pozostaje poważną troską życia społecznego Anglii. Wskazują na to, że stosowane obecnie przez rząd nadzwyczaj powolne tempo demobilizacji nie da się długo utrzymać. W tym samym czasie, w którym Ameryka ma zdemobilizować 5 milionów ludzi, rząd angielski zamierza zdemobilizować zaledwie jeden milion. Ale takie, czy inne tempo demobilizacji nie może zapobiec zjawieniu się koniec końców na rynku pracy kilku milionów mężczyzn, szukających pracy.

Poza tym pozostaje jeszcze zagadnienie demobilizacji robotników, zatrudnionych obecnie w przemyśle wojennym. Według danych urzędowych, przemysł ten zatrudniał w końcowym okresie wojny około 5 milionów ludzi. Przedsiębiorstwa wojenne, stanowiące w znacznej części własność państwową, narazie w dalszym ciągu są czynne. Ale „Times" uważa, że niepotrzebne obecnie zatrudnienie robotników przez przedsiębiorstwa wojenne jest już teraz w gruncie rzeczy „subsydiowaniem bezrobocia", które nie da się długo utrzymać w tej postaci.

Stan ten wywołuje wzrastającą niepewność wśród mas robotniczych, nie bacząc na uspokajające zapewnienia rządowe.

Niepokój wywołuje również stan eksportu angielskiego, który spadł obecnie do jednej czwartej stanu przedwojennego. A dla zabezpieczenia normalnego rozwoju życia gospodarczego Anglia musi znacznie zwiększyć eksport, nietylko w porównaniu z obecnym stanem, ale też ze stanem przedwojennym, ponieważ Anglia straciła przeważną część swoich inwestycji w Europie i znaczną część floty, a więc i znaczną część dochodów które używane były na opłacanie importu towarów.

Prasa angielska omawia szereg projektów, zmierzających do zwiększenia eksportu i do normalizacji życia gospodarczego. Nie brak wśród tych projektów takich, które uważają za jedyne zbawienne środki zmniejszenie płac i obniżenie „zbyt wysokiego" poziomu życia angielskiego robotnika.

Rządowy „Daily Herald" nie zaprzecza, że Anglia przeżywa wielkie trudności gospodarcze. Gazeta jednak zaznacza, że trudności przeżywa nie tylko Anglia i że zadanie odbudowy gospodarczej nie da się rozwiązać bez porozumienia między wszystkimi państwami.

J. M.

Kapitały niemieckie w Hiszpanii

LONDYN, 26.9 (Polpress). — „Sunday Times" donosi, że w Madrycie czynna jest międzysojusznicza Komisja, Kontrolna, której zadaniem jest nałożenie sekwestru na kapitały i majątki niemieckie. Komisja ta napotyka w swej pracy na wielkie trudności, gdyż wielu Hiszpanów, zajmujących poważne stanowiska państwowe, chowa poważne kapitały i kosztowności niemieckie.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymuje się, że Niemcy posiadali w Hiszpanii 50 milionów pesetów w banknotach, około 1 tony złota w monetach i inne kapitały.

———oOo———

List króla Gustawa do Hitlera

SZTOKHOLM, 26.9 (Polpress). — Szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało prywatny list króla Gustawa szwedzkiego do Hitlera, napisany po okupacji Norwegii w kwietniu 1940 roku. Król Gustaw pisze m. in., że Szwecja gotowa jest w każdej chwili przeciwstawić się wszelkim usiłowaniom przekroczenia jej granic.

Jak będzie zorganizowane osadnictwo wojskowe

na terenach nowoodzyskanych?

Ministrowie Obrony Narodowej, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Administracji Publicznej wydali wspólne *zarządzenie w sprawie osadnictwa wojskowego.*

Zarządzeniem tym — w związku z demobilizacją wojska i usprawnieniem administracji na terenach odzyskanych odwołuje się Komisje Osadnictwa Wojskowego, a Inspektorat Osadnictwa Wojskowego włącza się do Ministerstwa Administracji Publicznej.

Równocześnie powołane zostają Wojewódzkie i Powiatowe Komisje dla spraw osadnictwa wojskowego, których zadaniem jest ustalenie planu osadnictwa wojskowego, sposobu realizacji pomocy w zagospodarowaniu i nadzorowanie czynności Komisji Powiatowych w przeprowadzeniu planu Osadnictwa Wojskowego.

Powiatowe Komisje Osadnictwa Wojskowego w ramach planu Wojewódzkiej Komisji Osadniczej przeprowadzą osadnictwo wojskowe z uwzględnieniem następujących wytycznych:

1) Osadnictwo wojskowe winny przeprowadzić w większych grupach sukcesywnie począwszy od najbliższych osiedli przy miastach ku osiedlom dalszym.

2) Z władzami administracji publicznej zorganizują straż bezpieczeństwa z bronią (prócz Milicji) spośród osadników.

3) Zorganizują odpowiednią sieć instruktorów rolnych w oparciu o odpowiednie urzędy.

4) Opracują plan pomocy i wystąpią z odpowiednimi wnioskami

5) Otoczą troskliwą opieką osadników wojskowych w każdej dziedzinie.

Techniczne przeprowadzenie osadnictwa wojskowego przeprowadzają w zakresie spisu gospodarstw poniemieckich Powiatowe Urzędy Ziemskie i wykazy te przedłożą Komisji Osadniczej na ręce Kierownika PUR.

Na terenie osadnictwa wojskowego w myśl rozkazu Nr 111 Naczelnego Wodza zostały przydzielone definitywnie powiaty w woj. Zachodnio-Pomorskim, Kamień, Wołyń, Nowogród Dąb, Gryfin, Królewiec, w woj. Poznańskim: Cielęcin, Rypin, Krosno, Gubin, w woj. Śląska Dolnego: Żegań, Żarów, Zgorzelice, Lubań, Lwów i na tych terenach przysługiwać będą osadnikom wojskowym uprawnienia wynikające z powyższego rozkazu.

Inne tereny należy uważać za tereny osadnictwa cywilnego i zdemobilizowani mogą być osiedleni tam dodatkowo na warunkach osadnictwa cywilnego.

Wszystkie majątki ziemskie i gospodarstwa podlegają administracji Urzędów Ziemskich i przekazanie ich osadnikom wojskowym następuje stosownie do p. 7 przez PUR przy współudziale Organów Ziemskich i Inspektorów Osadnictwa Wojskowego.

Wobec powyższego P. U. Z. przejmie wraz z inwentarzem żywym i martwym wszystkie nieobsadzone przez osadników majątki i gospodarstwa ze zbiorami, a na gospodarstwa, które nie mają protokółów wprowadzenia wystawionych przez PUR i PUZ wydadzą protokóły przekazania działek honorując dokumenty o nadaniu wydane przez władze wojskowe w normach rozkazu Nr 111 Naczelnego Dowództwa W. P.

Ministerstwo Obrony Narodowej wydeleguje swego przedstawiciela, który przez Inspektorat Osadnictwa Wojskowego przy Ministerstwie Administracji Publicznej będzie rzecznikiem interesów Wojska w sprawie osadnictwa wojskowego.

Ministerstwo Obrony Narodowej przy przeprowadzeniu Osadnictwa Wojskowego udzieli pomocy:

a) w transporcie,
b) w zabezpieczeniu transportów przez konwojowanie transportów do miejsca załadowania wzgl. od stacji wychodowych do miejsc osiedlenia,
c) w opiece sanitarnej i t. p.

Dziwne losy Agencji Domei

Przed dwoma tygodniami przeczytaliśmy w prasie: „Wojskowe władze amerykańskie w Japonii posługiwać się będą oficjalną agencją Domei przy wygłaszaniu odezw i zarządzeń". W kilka dni później usłyszeliśmy na falach eteru, że „Generał Mac Rrthur zawiesił działalność japońskiej agencji telegraficznej Domei". No cóż — widocznie władze okupacyjne rozmyśliły się. Ale po dalszych czterech dniach ukazała się wiadomość, że „Agencja Domei otrzymała od gen Mac Arthura zezwolenie na podjęcie na nowo działalności w ograniczonym zakresie dla potrzeb krajowych pod kierownictwem i cenzurą amerykańską". Onegdaj przyszło ostatnie na razie w tej serii zawiadomienie, że „gen. Mac Arthur wydał rozkaz na mocy którego zniesiona została kontrola rządu nad dziennikami i agencjami informacyjnymi. Ma to dopomóc do stworzenia prawdziwie demokratycznej prasy w Japonii.

Cztery zarządzenia w ciągu dwu tygodni w tej samej sprawie a każde innej treści to jednak trochę dużo. Świadczy to z jednej strony o tym z jakim trudnościami muszą walczyć władze amerykańskie w Japonii, z drugiej strony wynikałoby z tego, że władze te same nie bardzo wiedzą co zrobić z tą agencją. [illegible] można z tego wnioskować o wielkim znaczeniu agencji Domei.

Agencja Domei istnieje zaledwie 10 lat. Jej nieskrócona nazwa brzmi „Domei Czuszun sza", co oznacza Zjednoczona Agencja Prasowa. Na jej czele stał Inosuke Furuno zwany „japońskim Goebbelsem", jedyny dziennikarz, który za swoje zasługi został członkiem japońskiej „Izby Panów". 10-letni okres istnienia agencji Domei to okres największego rozwoju imperializmu japońskiego, okres największej ekspansji terytorialnej Japonii, okres rozpalonego do białości nacjonalizmu. W rozdmuchiwaniu nastrojów i tendencji szowinistycznych, w propagandzie i apoteozie zaborczości grała agencja Domei pierwsze skrzypce.

Wiadomości nadawane przez Domei i zależne od niej inne agencje prasowe obejmowały nie mniej jak milion słów dziennie. Domei obsługiwała prasę całej wschodniej Azji. Agencja ta nadawała także wiadomości we wszystkich językach azjatyckich, poczynając od narzeczy chińskich a kończąc na narzeczach arabskich. Domei rozsyłała codziennie własnymi samolotami tysiące tendencyjnych fotografii.

Domei była nie tylko centralą propagandową, ale i szpiegowską. Gdy w roku ub. w San Francisko zebrali się na tajną naradę amerykańscy admirałowie i postanowili wreszcie wydać komunikat o przebiegu tych narad [illegible] nadany został wcześniej przez Domei niż przez agencję amerykańską. Przykładów takich można by przytoczyć więcej. W akcji szpiegowskiej na całym świecie posługiwała się agencja Domei międzynarodowymi „rycerzami szczęścia", na jej usługach stali rosyjscy białogwardziści, francuscy aferzyści, dezerterzy różnych krajów itp.

Domei rozporządzała 4 tys. telefonów, miała 6 tys. km. własnych telefonicznych połączeń międzymiastowych. W centrali w Tokio istniało 47 bezpośrednich połączeń telefonicznych z najważniejszymi punktami stolicy, jak Ministerstwo Wojny, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Policji i oczywiście giełda. 58 bezpośrednich połączeń telefonicznych szło do filii Domei w 3 innych wielkich miastach japońskich. 34 dalsze linie łączyły biura Tokio i Osaka z większymi gazetami pozwalając na jednoczesne transmitowanie wiadomości dla wszystkich redakcji. W Szanghaju, Pekinie i innych miastach podbitego kontynentu azjatyckiego istniały olbrzymie filie. O ogromie organizacji świadczy fakt, że w centrali w Tokio zatrudnionych było 80 posłańców rowerowych, dla których stworzono specjalną bursę. Domei kontrolowała 100 stacji radiowych, przeszło 1.000 gazet, wywierała wpływ na produkcję i wyświetlanie filmów, wydawała własne książki.

Kłamliwość agencji Domei w niczym nie ustępowała działalności propagandy goebbelsowskiej, a może nawet ją przewyższała. Każdy drobny sukces rozdmuchiwała do rozmiarów niebywałego zwycięstwa, każdą klęskę tuszowano, lub przedstawiano w niezwykle korzystnym świetle. Japończyków przekonywano i przekonano, że są powołani do panowania nad światem. Przytłaczająca większość Japończyków do ostatniej chwili, do przystąpienia Związku Radzieckiego do wojny wierzyła w zwycięstwo Japonii i była zaskoczona kapitulacją. Już po kapitulacji Domei starała się zamącić jasny obraz zupełnej klęski. Pamiętamy mętne sprawozdania o akcie kapitulacji. Że sprawozdań podawanych przez agencję Domei wynikało, że cesarz zdecydował się zaprzestać działań wojennych dla zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi. Między wierszami można było jakby wyczytać, że właściwie cesarz robi łaskę swoim wrogom, bo gdyby chciał, to by im jeszcze pokazał. Oficjalna propaganda japońska i po klęsce taiła kto pchnął Japonię do wojny i spowodował największą katastrofę w jej historii — nie pisała nic o winie wielkiego kapitału, obszarników i militarystycznej kliki. Winę za klęskę zwalała Domei na naród japoński, który nie umiał wypełnić rozkazów cesarza.

Aparat tego rodzaju jak Domei musiałby być przebudowany od góry do dołu, aby nie być szkodliwym, aby pozostali na swoich stanowiskach japońscy dziennikarze, nie zatruwali opinii publicznej i nie przygotowywali odwetu. Czy taka przebudowa uda się władzom amerykańskim — okaże przyszłość.

Jan [illegible]

NA POLSKICH ZIEMIACH

Obrady parlamentu wybrzeża

Województwo Gdańskie wybrało pierwszych swych posłów do Krajowej Rady Narodowej

Gdańsk we wrześniu 1945 r.

Na niedawnym posiedzeniu wojewódzkiej rady narodowej województwa Gdańskiego, zwanej popularnie parlamentem wybrzeża, odbyła się skromna, lecz symboliczna uroczystość: po raz pierwszy w historii odrodzonej Polski województwo gdańskie wybrało posłów do Krajowej Rady Narodowej. Symbolikę tych wyborów łatwo zrozumieć, przypominając sobie chociażby sytuację w Gdańsku przed sześciu laty. Do Krajowej Rady Narodowej wybrano: ob. Leonarda Wierzbickiego (PPR), Alfreda Przybo-Jareckiego (PPS), inż. Stanisława Szczepańskiego (Stronnictwo Demokratyczne), Leona Jankowskiego (Stron. Ludowe) oraz przedstawiciela Związków Zawodowych Antoniego Gruszczyńskiego.

Sprawozdanie wojewody gdańskiego, którego rada wysłuchała w dalszym ciągu swych obrad, było z jednej strony zestawieniem trudności, jakie musiały pokonać władze najmłodszego, bo dopiero pięć miesięcy liczącego województwa, z drugiej osiągnięć niejednokrotnie dość pokaźnych. Życie w województwie znajduje się pod znakiem stale postępującej normalizacji: akcja żniwna ukończona została w 100%, akcja orki i siewu realizowana jest w miarę posiadanych możliwości i środków. Wśród 900.000 mieszkańców województwa mamy dzisiaj już 431.000 Polaków. Obok tego jednak: brak ludzi, brak inwentarza, zła aprowizacja, pozostawiające wiele do życzenia bezpieczeństwo.

Jeden z ciekawszych problemów naszego województwa — to zagadnienie zdrowia publicznego. Na terenie województwa praktykuje obecnie 182 lekarzy, przy czym większość z nich, bo aż 109 zgrupowała się w Gdyni, Gdańsku i w Sopotach. Obok tego istnieją powiaty, które posiadają na dużym terenie jednego lub najwyżej dwu lekarzy.

Jeden z radnych żalił się na niedostateczność kredytów — mówiąc o sumie 9 milionów zł.

Sprawa mieszkaniowa również nie przedstawia się różowo. Grozi powrót sytuacji przedwojennej, kiedy największe nasze miasto portowe Gdynia rozbite było na dwie części: Gdynię A — dzielnicę zamożną, elegancką i zdemoralizowaną łatwymi zarobkami i Gdynię B — dzielnicę robotników portowych, mieszkań, przypominających raczej nory i warunków sanitarnych, urągających najbardziej elementarnym wymaganiom. Nic dziwnego, że w całym niemal toku dyskusji przebijało się żądanie usunięcia z Gdańska i innych miast portowych województwa elementów nieprodukcyjnych.

„Szaber" — to plaga województwa gdańskiego. Trudno się dziwić wielokrotnym pytaniom radnych, dlaczego dotychczas na terenie województwa nie było ani jednego procesu przeciwko „szabrownikom"?

Ogólny ton obrad — to troska o rozwój województwa i świadomość tych trudności, które przed młodą administracją Gdańska stoją do pokonania.

Proces przeciw dywersantom

Naczelna Prokuratura Wojskowa wniosła do Wojskowego Sądu w Warszawie akt oskarżenia przeciwko 8 członkom organizacji dywersyjnej oskarżonym o dokonanaie szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku.

Jak się dowiadujemy, jawna rozprawa sądowa została wyznaczona na dzień 2 października 1945 r. godz. 10 rano.

Rozprawa potrwa najprawdopodobniej kilka dni.

Polacy z zagranicy—rodakom w kraju

Do Gdańska przybył statkiem S/S Kraków pierwszy transport darów od Polskiego Komitetu Niesienia Pomocy w Londynie. Transport zawiera 19 ton centnarów mleka słodowanego i przeznaczony jest wyłącznie na cele opieki społecznej.

Młyn, którego nie może dostać miasto

a otrzymał bez trudności dzierżawca—spekulant

Historia nieprawdopodobna a jednak prawdziwa

Na terenie miasta Płońska znajduje się młyn o przydział którego niejednokrotnie zarząd miejski zwracał się do urzędu wojewódzkiego. Jednak, mimo przychylnej decyzji wojewody warszawskiego, młyn ten został oddany w dzierżawę osobom prywatnym. Sprawa przejęcia tego młyna pod zarząd miasta ma nie tylko duże znaczenie dla ogólnej gospodarki finansowej miasta, ale większe jeszcze dla należytego zaopatrzenia mieszkańców w dobrą mąkę kontyngentową. Dzierżawcy młynu, co niejednokrotnie zostało stwierdzone, dostarczają piekarzom otręby zamiast mąki na chleb kontyngentowy, a dobrą mąkę sprzedają spekulantom. Kierownik młyna ten sam co za czasów okupacji, rzuca pieniędzmi na prawo i na lewo, by tej dojnej krowy ze swych rąk nie wypuścić. Widać pieniądze zrobiły swoje, gdyż młyn pozostał w jego rękach. Urząd wojewódzki wysyłał delegatów do załatwienia tej sprawy, lecz żaden z nich nie zgłosił się do zarządu miasta. Za to przez kilka dni bawił u dzierżawców, którzy dopięli swego. Młyn został oddany spekulantom. Miasto i społeczeństwo traci, zarabiają prywatni kapitaliści. Co na to nasze władze? Po co wydawać piękne okólniki że przedsiębiorstwa dochodowe (o ile chodzi o mienie opuszczone) mogą być przekazywane miastu na wniosek zarządu miejskiego, kiedy w praktyce popiera się prywatną spekulację. Czy nie lepiej, by dochody z młyna szły na cele samorządu, który musi dopomagać setkom wdów i sierot po zamordowanych przez teror hitlerowski.

Prosimy odnośne władze o przeprowadzenie dochodzenia i pociągnięcia winnych tego niedbalstwa do odpowiedzialności.

Dzięki ofiarnej pracy robotników

Uruchomiono stocznię gdańską

Dnia 12 b. m. została uruchomiona stocznia gdańska Nr 1. Na uroczystości otwarcia obecni byli przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego z Woj. Okęckim na czele oraz bawiący na Wybrzeżu radca ambasady angielskiej i delegaci marynarki sowieckiej i amerykańskiej. W imieniu Dyrekcji Zjednoczenia Stoczni Polskich przemawiał naczelny inżynier Umiastowski.

W chwili, gdy władze polskie przejmowały w swe ręce stocznię, była ona w stanie zupełnego zniszczenia. Elektrownia była nieczynna na skutek ogromu zrujnowanych maszyn, uruchomienie których wymagało dużego wkładu pracy. Z przydatych 95% pieców — zaledwie 60% zdolnych było do użytku. Odlewnia była zupełnie spalona.

Dzisiaj wszystko prawie jest już uruchomione. Przy tokarkach i obrabiarkach stanął już polski robotnik, z godziny na godzinę zwiększając naszą produkcję. W kuźni wytwarzają śruby i nity, potrzebne do remontu okrętów. Olbrzymie stotonowe dźwigi sprawnie działają, a potężne suwnice unoszą z ziemi czołgi i tankowce.

Liczni goście opuszczali sale stoczni gdańskiej pod wrażeniem siły i energii polskiego robotnika. Dzięki jego ofiarności praca w Polsce wraca do normalnego trybu zwiastując nam, że z ruin i zgliszcz, pozostawionych przez znienawidzonego wroga, na nowo zakwitnie nasze życie gospodarcze. *(J. Z.)*

—oOo—

Wzorowy patronat fabryczny

Jak „Czarna Huta" opiekuje się „Silesią"

Dyrekcja i załoga fabryki kwasów nieorganicznych „Czarna Huta" w Tarnowskich Górach objęła patronat nad nowoprzejętą analogiczną fabryką „Silezia" w Żarowie k. Świdnicy na Dolnym Śląsku.

W końcu sierpnia b. r. dyr. „Czarnej Huty" inż. Starkel wyjechał do Żarowa na czele ekipy inżynierów, techników i wykwalifikowanych robotników, których macierzysta fabryka wydzieliła dla uruchomienia „Silezii". Grupa złożona ze 120 osób przystąpiła do pracy. Ze względu na to, że „Silezia" była absolutnie niezniszczona i miała na składzie dużą ilość surowca, została ona natychmiast uruchomioną.

„Czarna Huta" niezależnie od tego, że wydelegowała do „Silezii" najlepszych swych ludzi na stałą pracę, dostarcza stale własnym transportem żywność dla załogi „Silezii", udziela jej z własnych zasobów pomocy technicznej i żywo interesuje się nowoprzejętym zakładem.

„Silezia" wypuściła już pierwsze tony ultramaryny, amoniaku skroplonego i tiokolu. Uruchamia się produkcję kwasu siarkowego. W najbliższym czasie „Silezia" przystąpi do produkcji litoponu, bardzo ważnego artykułu eksportowego.

—oOo—

Pluskwy w szpitalu lubelskim

Jak donosi „Sztandar Ludu" z dnia 24.9 w lubelskim oddziale położniczym szpitala św. Wincentego à Paulo panują niemożliwe warunki. Kobiety zgłaszające się do porodu częstokroć nie są kąpane, niema bowiem w zakładzie ciepłej wody. Spowodu braku miejsc chore, wbrew najprymitywniejszym przepisom zdrowotnym, zostają w szpitalu tylko 5 dni, zamiast przewidzianych 10. A przecież niejedną z nich czeka droga na trzęsącym się wozie do odległej wsi. Sala porodowa przypomina wszystko, poza tym, do czego jest przeznaczona. W [illegible]skim, dusznym pokoiku gnieździ się [illegible] dziesiąt niemowląt.

[illegible] wszystko dzieje się obecnie po straszliwym wykrwawieniu lat niewoli, gdy każdy noworodek powinien być otoczony najczulszą opieką.

7 lat więzienia za dywersję

b. milicjant w roli „wodza" tajnej organizacji

Sąd Wojskowy Okręgu Pomorskiego w Toruniu na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę Jana Wasilewskiego, syna działacza Polskiego Stronnictwa Ludowego Romualda Wasilewskiego. Jan Wasilewski po wyparciu Niemców, zajmował stanowisko komendanta milicji obywatelskiej powiatu wąbrząskiego. Po kilkunastodniowej służbie wyszedł z milicji i namówił do tego swoich kolegów. Systemem piątkowym począł tworzyć organizację wojskową AK i przygotował akcję kontrmanifestacyjną przeciwko świętom 1 i 3 maja.

Na zebraniach w maju r. b. zakazał werbowania nowych członków i zbierania broni. Swoim podwładnym oświadczył, iż do czasu nawiązania kontaktu z władzami naczelnymi AK obejmuje kierownictwo nad organizacją w powiecie wąbrzeskim. Jednocześnie wstąpił do organizacji WICI w Wąbrzeźnie i zajął stanowisko wiceprezesa. Sąd wojskowy skazał go na 7 lat więzienia. Na skutek ustawy amnestyjnej wyrok zmniejszono do lat 2.

—oOo—

Zjazd nauczycieli

Wydział Propagandy i Agitacji KC PPR podaje do wiadomości Komitetom Wojewódzkim, że termin konferencji krajowej nauczycieli peperowców został przesunięty z 28 września na dzień 7 i 8 października br. Bliższe informacje o zjeździe podane będą w specjalnym okólniku Wydziału Propagandy i Agitacji KC PPR.

Wolne gospodarstwa dla repatriantów na Pomorzu

W województwie pomorskim można jeszcze osiedlić na gospodarstwach poniemieckich 4.388 rodzin repatriantckich. Najwięcej wolnych gospodarstw poniemieckich przeznaczonych dla repatriantów znajduje się w powiatach: sępolińskim — około 500, chełmińskim — 638, grudziądzkim — 640, bydgoskim — 472, lipnowskim — 420, rypińskim — 586 oraz toruńskim — 286.

Plony z 2 milionów ha

zebrano w akcji żniwnej na zachodzie

Kampania żniwna na zachodzie natrafiała na szereg trudności: brak było rąk do pracy, brak maszyn i narzędzi rolniczych, brak siły pociągowej. Reakcja starała się wszelkimi sposobami przeszkodzić w akcji werbowania i wysyłania na zachód robotniczych brygad żniwnych.

A jednak mimo wszystkich trudności, żniwa na zachodzie dały pomyślne rezultaty.

Dużą pomoc okazały państwu organizacje młodzieżowe (TUR, ZWM, Wici), wysyłając do żniw grupy młodzieży.

W przeprowadzeniu żniw przeszły [illegible] działy W. P. i Armii Czerwonej, czy to przez bezpośrednią pracę żołnierzy w polu, czy przydzielając konie i samochody.

Na zachodzie, gdzie trzeba było zebrać plon z 2 milionów ha, żniwa przeprowadzono niemal w zupełności. Nieskoszonych zostało zaledwie parę procent obszaru i to głównie tereny nierozminowane.

Tegoroczne doświadczenie, zdobyte podczas żniw pomoże społeczeństwu polskiemu obecnie, gdy czeka nań niemniej trudne zadanie obsiania każdego hektara naszej ziemi.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

1000 tonn papieru miesięcznie produkują dziś nasze fabryki

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Polski przemysł papierniczy odniósł w rezultacie świadomego zniszczenia budynków i urządzeń technicznych wyjątkowo poważne straty. Produkcja poszczególnych fabryk często w tej chwili wynosi tylko około 30 proc. produkcji przedwojennej. Niezależnie bowiem od zniszczeń, które w miarę możności stopniowo się usuwa, przemysł papierniczy odczuwa dotkliwy brak surowców spowodowany m. in. trudnościami transportowymi. Wszystkie prawie fabryki odczuwają dotkliwy brak sit i filców (są to wełniane sukna w maszynach papierniczych, formujących papier), których i przed wojną prawie zupełnie nie produkowało się w Polsce. Obecnie sita i filce są już zamówione w Szwecji a niezależnie od tego do intensywnej produkcji filców przystąpiła fabryka „Lüdert i Müller" w Tomaszowie Mazowieckim.

Na tle ogromnych trudności, z jakimi boryka się w tej chwili nasz przemysł papierniczy, na czoło zakładów, zwalczających te trudności, wysuwają się fabryki w Czułowie i „Natronag" w Kaletach.

Fabryka celulozy sodowej i papieru pakowego najwyższej jakości „Natronag" w Kaletach pow. lubliniecki, produkuje obecnie przede wszystkim worki cementowe. Mimo ogromnych zniszczeń, wynoszących około 50 proc. urządzeń technicznych, fabryka osiągnęła już 60 proc. przedwojennej produkcji i produkuje przeszło 1000 ton miesięcznie. Obecna produkcja całkowicie pokrywa zapotrzebowanie przemysłu cementowego.

Wydajność pracy załogi „Natronagu" stale wzrasta i z końcem b. r. fabryka osiągnie przedwojenny poziom produkcji.

Fabryka celulozy siarczynowej w Czułowie zaopatruje cały polski przemysł papierniczy w celulozę, konieczną do produkcji papierów: rotacyjnego, drukarskiego i piśmiennych. Wydajność pracy tego ważnego zakładu stale wzrasta i w chwili obecnej wynosi już do 70 proc. produkcji przedwojennej. Czułow daje obecnie przeszło 400 ton celulozy siarczynowej miesięcznie.

Konferencja w sprawie świadczeń rzeczowych w Kielcach

W dniu 27 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach odbyła się konferencja w sprawie świadczeń rzeczowych. W konferencji tej wzięli udział: wicepremier ob. Stanisław Mikołajczyk oraz wiceminister Aprowizacji i Handlu ob. Petrusewicz. Konferencji przewodniczył wicewojewoda Urbanowicz. W toku obrad inspektorzy świadczeń rzeczowych składali sprawozdania z dotychczasowego przebiegu dostaw z terenu województwa Kieleckiego.

Mamy 6 tysięcy traktorów

które mają zaorać na zachodzie 350 tys. ha

W drugim ogólno-krajowym zjeździe dyrektorów Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych w obradach którego uczestniczyli wicepremier Mikołajczyk i wiceminister Szyszko omówiono osiągnięcia i zadania tego przedsiębiorstwa, które już dziś odgrywa doniosłą rolę w naszym rolnictwie, cierpiącym przede wszystkim na brak sprzężaju.

Przedsiębiorstwo posiada ogółem 6.017 traktorów, z czego większość czynnych. Od UNRRA P.T.T. otrzymało 4.091 traktorów. Ogółem zaorano przy pomocy traktorów 150.000 ha. Plan akcji jesiennej siewnej na ziemiach zachodnich przewiduje zaoranie przy pomocy traktorów 350.000 ha.

Stacje traktorowe ściśle współpracują ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Urzędami Ziemskimi, Stronnictwem Ludowym i komórkami P.P.R. W tej chwili najważniejszym zagadnieniem stojącym przed P.P.T. jest pomoc w zagospodarowaniu ziem zachodnich i przeprowadzenie akcji siewnej. Jeśli chodzi o dalsze plany, wicepremier Mikołajczyk podkreślił konieczność jaknajszerszego rozwoju sieci stacji traktorowych, które stworzą warunki dla rozwoju polskiego rolnictwa. *(l)*

———oOo———

Poszukiwania fotografii przestępców

W 87 krakowskich zakładach fotograficznych przeprowadzono na polecenie Ministerstwa Sprawiedliwości skrupulatne rewizje w poszukiwaniu zdjęć Niemców z okresu okupacji. Główne zainteresowanie władz skierowane było na fotografię Niemców w mundurach SS i gestapo. W wyniku przeprowadzonych rewizji zabrano dotychczas z pięćdziesięciu zakładów około 10 tysięcy klisz oraz książki zamówień dla zidentyfikowania fotografii. Materiał ten zbadany będzie przez krakowski Urząd Bezpieczeństwa i Sąd Specjalny a następnie po odpowiedniej selekcji przesłany do Ministerstwa Sprawiedliwości.

———oOo———

Nowe połączenia z Krakowem

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie wprowadza z dniem 25 b. m. nowy rozkład jazdy. I tak na linii Kraków — Warszawa (przez Dęblin) uruchamia się 2 pociągi, na linii Kraków — Katowice — 3 pociągi, na linii Kraków — Rzeszów — 1 pociąg z bezpośrednim połączeniem do Tarnobrzegu. Poza tym na odcinku Kraków — Płaszów — Zakopane wprowadza się 3 nowe pary pociągów z tego jeden, mający bezpośrednie połączenie z N. Sączem.

———oOo———

Nowe czasopismo górnicze

W Katowicach ukazał się pierwszy numer „Górnika", czasopisma, poświęconego sprawom polskiego górnictwa węglowego. Na szesnastu stronicach, bogato ilustrowanych, znajdujemy żywą i interesującą treść. Obok artykułów, omawiających odbudowę i organizację polskiego górnictwa, mamy artykuł, poświęcony związkowi zawodowemu górników, sprawozdanie z pobytu delegacji górniczej w Leningradzie, artykuły fachowe, oraz dokładne dane, tyczące produkcji węgla.

We wstępnym słowie komitet redakcyjny określa cele i zadania nowego czasopisma. Ma ono zapoznać szerokie rzesze górnicze z aktualnymi zagadnieniami politycznymi i ekonomicznymi naszego kraju ma szerzyć u górników wiedzę fachowo - techniczną oraz zaznajamiać całe społeczeństwo polskie z pracą górnika. Słowo wstępne kończy zapewnieniem, że „zadania, które czekają szerokie rzesze górnicze, dadzą im możność zademonstrowania przed całym narodem polskim i przed innymi narodami, że ich wyrobienie polityczne, głęboki patriotyzm i szczere oddanie sprawie demokracji — to nie są puste frazesy, lecz rzeczywistość, która codziennie znajduje swój wyraz w rosnącej wydajności pracy i rosnących cyfrach wydobycia". Życzymy powodzenia nowemu czasopismu które niewątpliwie przyczyni się do rozwoju naszego górnictwa węglowego

———oOo———

Powrót Polaków z Węgier

Do Krakowa przybyły dwa transporty Polaków z Węgier, wiozące około 1.100 osób. Część repatriantów pozostała w Krakowie, reszta zaś odjechała do Warszawy i Poznania.

Kat robotników w roli... muzyka

Nieudana maskarada zakończy się procesem

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Na kopalni „Niwka — Modrzejów" znany był ze swego okrucieństwa w stosunku do polskich robotników starszy kontroler, Niemiec, Wilhelm Koch, zasłużony członek NSDAP. On to wydawał chorym „zwolnienia z pracy" i ze specjalnym sadyzmem napędzał chorych do pracy, bijąc ich często do utraty przytomności.

Na kilka dni przed wyzwoleniem Niwki Koch zwiał na Śląsk i osiedlił się w Jeleniej Górze, gdzie został... członkiem orkiestry polskiego Teatru Miejskiego.

Kariera muzyczna kata polskich robotników nie trwała jednak długo. Do Jeleniej Góry przyjechał bowiem jeden z współpracowników „Trybuny Robotniczej", który w czasie okupacji pracował jako robotnik na kopalni „Niwka — Modrzejów" i często na własnej skórze odczuwał działalność Kocha i dlatego łatwo mu było poznać w świeżo upieczonym muzyku dręczyciela robotników.

Podczas aresztowania okazało się, że Koch występował pod fałszywym nazwiskiem. Znaleziono przy nim przepustkę do angielskiej strefy okupacyjnej, dokąd zamierzał wybrać się wraz ze swą przyjaciółką.

Na wieść o aresztowaniu Kocha Rada Zakładowa i dyrekcja kopalni „Niwka — Modrzejów" wysłała na ogólne żądanie robotników, samochód ciężarowy i odpowiednią eskortę dla sprowadzenia zbrodniarza na miejsce przestępstwa.

Niedoszłego muzyka czeka więc, zamiast miłej przejażdżki we dwoje, podróż w większym towarzystwie do Zagłębia, gdzie „klijenci" jego gotują mu odpowiednie „serdeczne przyjęcie".

H. D.

Odpowiedzi redakcji

Stały Czytelnik. List z dn. 23 września otrzymaliśmy. Wykorzystamy. Piszcie do nas.

Kolejarz W. O kartkach żywnościowych odpowiemy listownie. Piszcie do nas o życiu kolejarzy na W.K.D.

F. Korczyjski. Dziękujemy za nadesłany materiał. Piszcie do nas w sprawach aktualnych.

Cz. Morawski. Za nadesłany materiał dziękujemy.

POLA GOJAWICZYŃSKA 31)

STOLICA

Powieść o dzisiejszej Warszawie

Wyszedł z więzienia zrujnowany i już nie mógł przyjść do siebie. Ludzie nie poznawali go, a poznając nie mogli ukryć przerażenia i współczucia. Nagle przecież coś się w nim zapalało podczas rozmowy i to co mówił i w jaki sposób mówił, sprawiało, że otaczali go ścisłym kołem, szukali go. Ale równie gasł, nużył się i unikał ludzi znajomych.

Co to jest jednak przyzwyczajenie, powiedział sobie, gdy się znalazł nagle na Nowogrodzkiej. Od dawna tam nie mieszkał, wyniósł się z domu w drugim roku okupacji, ale to było jego ostatnie prawdziwe mieszkanie, z kobietami, kuchnią, gospodarstwem i przyjęciami. Zostawił je wówczas na łup licznych krewnych żony, którzy po wrześniu zjechali tu z prowincji. Z daleka już Boraj spostrzegł, że wielkie domisko stoi, wypalone wewnątrz. Pokój frontowy, zwany wśród przyjaciół „Salonem Niny", pokazał mu tylko czerwoną wewnętrzną ścianę. Boraj podniósł brwi w górę i z zagadkowym wyrazem wpatrzył się w tę ścianę, na której kiedyś wisiał portret „Żony artysty" — pendzla znakomitego malarza. Przypomniał sobie bowiem w tej chwili, że dopiero ten portret odkrył mu prawdziwą naturę tej kobiety, stał się wykładnikiem rzeczy zatajonych, głęboko ukrytych, a bardzo istotnych. Był alfabetem, który otwierał tajemnicę, pozwalał ją odczytać w sposób jaskrawy od początku do końca. Boraj pamiętał, jak od tego portretu zmieniło się nieuchwytnie jego życie domowe. Wygładziło się. Przestał cierpieć. Nie czuł już jej obecności przy sobie i nie potrzebował tego. Jednakże tu Nina, w różnych swych fazach, to znaczy w różnych fazach jego uczucia, służyła mu jako model do niezliczonych postaci kobiecych jego powieści. Wszystko, co w jego książkach było realizmem, nieupiększoną prawdą, co oddawało nie tylko człowieka, ale całą sferę społeczną — pochodziło od Niny i kobiet z jej otoczenia.

Piękna istota z najlepszego domu, która go tak onieśmielała, poetyczna dziewczyna, która uszczęśliwiła małżeństwem początkującego autora, tajemnicza kobieta-żona, wyjędrniała od tego portretu, miała teraz nogi i głowę, była produktem jakiegoś wychowania, wykształcenia i środowiska. Patrząc na wypalony salon, Boraj przypominał sobie, ile i jakie jego książki posłużyły do materialnego stworzenia tego salonu i potem — które ugruntowały jego towarzyską sławę. Omal nie wybuchnął głośnym śmiechem, wobec tych ruin, gdy sobie uprzytomnił, że materialny rezultat jego pracy sprowadzał się do tego frontowego pokoju, który oto już nie istniał.

Ale to go nie obchodziło już, nic się z tym nie łączyło, nic go tu nie wiązało. Wobec konieczności istnienia w szczupłym mieszkaniu tego „salonu" — pokój, w którym pracował, mieścił się od podwórza. Machinalnym krokiem przeszedł bramę i spojrzał w okno, przy którym tyle lat pędził żywot katorżnika. Nie widział tego, co tam jest, widział to, co było ongiś przed wojną. Czuł wszystkie swe wysiłki ówczesne, aby pracując dla pieniądza, nie stać się jednak wyrobnikiem. Nie ośmielał się już tego nazwać wysiłkiem twórczym. A przecież — ile go to kosztowało, przez jakie męczarnie i wahania przechodził? Jak bardzo się męczył. Był zdumiony, że to daje rezultaty, że zdobywa sobie imię. I wątpił w siebie, wątpił, wątpił. Był „samorodnym" talentem, był inteligencją pierwszego pokolenia, szedł z chłopów. Potwornym trudem wydrapał się na urzędniczka gminy, potem samorządu powiatowego. Tam to, w małym miasteczku, zaczął pisać. Wyszedł z nędzy. (d.c.n.)

Dzień Warszawy

KONCERTY PERYFERYJNE „SZTUKA DLA MAS"

Na Woli — lokalu zarządu „Walki Młodych" — odbył się pierwszy koncert z inicjatywy Starostwa Grodzkiego Zachodnio - Warszawskiego. Na program koncertu, zorganizowanego przez Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy złożyły się monologi, satyry i parodie w wykonaniu J. Mrozińskiego i St. Igara oraz piosenki w wykonaniu chóru Jurostema pod dyr. M. Szymanowskiego. Tłumnie zgromadzona publiczność entuzjastycznie przyjmowała produkcje artystów. Inicjatywa koncertów peryferyjnych jest pierwszym konkretnym krokiem w realizowaniu hasła „nie sztuka dla sztuki — lecz sztuka dla mas".

NAUKA DLA DOROSŁYCH

Staraniem Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych w Warszawie, ul. Wiejska 18, uruchomione zostają koedukacyjne wieczorowe gimnazja i licea ogólnokształcące dla dorosłych.

Zgłoszenia i zapisy przyjmuje się w następujących punktach: Myśliwiecka 6, gmach Państwowego Gimnazjum i Liceum Stefana Batorego od 16-ej do 18-ej, Mokotów — Grottgera 22, gmach Publicznej Szkoły Powszechnej nr 121, od godz. 17-ej do 19-ej, Praga — Brzeska 9, Publiczna Szkoła Powszechna Nr 50, od 17-ej do 20-ej, Wola — Bema 76 — Publ. Szk. Powsz. od godz. 17-ej do 19-ej i Koło — gmach Publ. Szk. Powsz. od 17-ej do 19-ej.

WIEC MŁODYCH

W sobotę, dnia 29 b. m., o godz. 18-ej, w sali przy ul. Otwockiej 3, odbędzie się staraniem Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych wiec w związku z Ogólnoświatowym Kongresem Młodzieży w Londynie. Po części oficjalnej, w której głos zabiorą przedstawiciele organizacji młodzieżowych odbędzie się część koncertowa.

JEDZIEMY DO SZCZECINA

W czwartek, dnia 27 b. m., o godz. 15-ej, odbył się staraniem Komitetu Przesiedleńczego w Elektrowni Miejskiej wiec pod hasłem „Jedziemy do Szczecina". Wiec zorganizowany był w związku z akcją przesiedleńczą fachowców do Szczecina.

*

W piątek, dnia 28 b. m., pod tym samym hasłem odbędzie się wiec w SPB przy Al. Stalina, o godz. 16-ej.

UCZENI FRANCUSCY W UNIWERSYTECIE

W środę, dnia 26 b. m., pro-rektor Uniwersytetu Warszawskiego podejmował członków naukowej ekipy francuskiej, bawiącej w naszym mieście.

W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele Ambasady Francuskiej, Ministerstwa Oświaty oraz liczni profesorowie Uniwersytetu. Goście zwiedzili zniszczone gmachy przy Krakowskim Przedmieściu 26 — 28, zapoznając się z ich odbudową, prowadzoną przez Wszechnicę Stołeczną. Omówiono również sprawę reaktywowania Instytutu Francuskiego. Prace przygotowawcze mają być podjęte w najbliższej przyszłości.

TRANSPORT DO SZCZECINA

We wtorek, dnia 2.10 r. b., staraniem Komitetu Przesiedleńczego odjeżdża do Szczecina transport przesiedleńczy. Odjazd transportu z dworca w Szczęśliwicach z posterunku 6-go (jeden posterunek za Dworcem Zachodnim). Zapisy i informacje w punktach werbunkowych Komitetu Przesiedleńczego.

*

Komitet Przesiedleńczy wysłał wagon mąki i samochód ciężarowy konserw do Szczecina. Produkty te przeznaczone są dla przesiedleńców z Warszawy, jako dodatkowe racje żywnościowe.

ODZYSKANY SZTANDAR

Do Inspektoratu Szkolnego m. st Warszawy przybyło 3-ch młodych polskich żołnierzy z I-go Pomorskiego Pułku Moździerzy, składając na ręce inspektora sztandar Publicznej Szkoły Powszechnej Nr 65 im. Jana Sobieskiego.

Zagrabiony przez Niemców w czasie okupacji i wywieziony na Pomorze został on odnaleziony w mieszkaniu pastora ewangelickiego w Nowym Cypniowie przez por. Sroczyńskiego Kazimierza.

100.000 ZŁOTYCH NA ODBUDOWĘ WARSZAWY PRZEKAZAŁA KOMENDA M. O. W TORUNIU

Przy Powiatowej Komendzie M. O. w Toruniu utworzono Milicyjny Komitet Odbudowy Warszawy. Milicjanci toruńscy przekazali dobrowolnie swoje jednomiesięczne pobory na cele odbudowy Warszawy. Zebrana w ten sposób kwota wynosi 100.000 zł.

WYNIKI ZAPISÓW NA UNIWERSYTET

W wyniku zamkniętych 26 września zapisów na Uniwersytet Warszawski zgłosiło się 3.911 kandydatów. Na kursy wyższe zgłosiło się 1.337 kandydatów, na kurs I-szy — 2.464 a na kurs wstępny — 110.

Najliczniej obsadzony był Wydział Lekarski bo 1.227 kandydatami, z czego 842 na I-szy kurs. Wobec tak wielkiej liczby kandydatów zarządzono egzamin konkursowy, humanistykę pragnie studiować 828 studentów prawo — 787, farmację — 508, wydział matematyczno - przyrodniczy — 474, a teologię katolicką — 86.

W najbliższych dniach wy[illegible] wszystkich zgłaszających się, czy też zajdzie konieczność ograniczenia list słuchaczów.

Rada Narodowa m. st. Warszawy

jej rozwój, rola i sposoby pracy

Jak pracuje i działa przedstawicielstwo społeczne mieszkańców stolicy

W piątek dnia 28 września rb. o godzinie 9-ej rano odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Narodowej m. st. Warszawy. Obrady toczyć się będą w nowej siedzibie Miejskiej Rady Narodowej w gmachu B.G.K. przy Al. Jerozolimskich Nr. 1.

Posiedzenie plenarne odbywa Rada Narodowa raz na miesiąc, Prezydium Rady natomiast zbiera się raz w tygodniu. Całokształt pracy Rady Narodowej rozdzielony jest między Komisje, z których każda składa się z 5 członków obieranych na posiedzeniu plenarnym. Komisje te, gromadzą materiały, opracowują zagadnienia i wydają decyzje, które zatwierdzone przez Prezydium Rady przechodzą do realizacji przez organy Zarządu Miejskiego.

Komisji takich jest 12. Pierwsza z nich najstarsza t. zw. Ogólna, w początkach istnienia Rady Narodowej załatwiała wszystkie bieżące sprawy. 2-ga — Finansowo - Gospodarcza. 3-cia Kultury, Oświaty i Propagandy, 4-ta Kontroli, 5-ta Mieszkaniowa, 6-ta Zapotrzebowania, 7-ma Zdrowia i Opieki Społecznej, 8-ma Rolna, 9-ta Komunikacji, 10-ta Bezpieczeństwa, 11-ta Przedsiębiorstw przemysłowych i ostatnia 12-ta, najmłodsza, Nadzwyczajna Komisja do Walki z Nadużyciami i Łapownictwem.

Ta ostatnia komisja, chociaż powstała w końcu sierpnia rozpatrzyła już 60 spraw o nadużycia i łapownictwa.

Warszawska Rada Narodowa powstała w lutym 1944 roku.

Zakonspirowana kontynuowała walkę z Niemcami, dostarczając materiał ludzki i środki finansowe dla Armii Ludowej, organizując komitety i milicję fabryczną oraz samoobronę przed terrorem niemieckim. Ponadto konsekwentnie przygotowywała się do objęcia władzy po opuszczeniu Warszawy przez Niemców. Posiedzenia odbywały się w mieszkaniu prywatnym przy ul. Długosza. Pierwszym przewodniczącym był tow. Przybył-Stalski z PPR. Członkami Prezydium: Szyszko - Dąbek z RPPS (obecny wiceminister) Sankowski RPPS, Bartoszewicz — PPR i W. Grodzicki — PPR. Wydawali organ prasowy p. t. „Tramwajarz", który przekształcił się później w „Pracownika Miejskiego". Redagowali je Kaczor, Stalski i W. Grodzicki.

Po wybuchu powstania część z nich brała czynny udział w walkach z tej i z tamtej strony Wisły w szeregach Armii Ludowej. Po oswobodzeniu Pragi Warszawska Rada Narodowa wychodzi z podziemi, dokooptowuje członków z 4-ch stronnictw politycznych, związków zawodowych, spółdzielczości itd. i rozpoczyna aktywną działalność. Oswobodzenie kraju stawia przed Warszawską Radą Narodową nowe zadania i nowe cele. Walka z trudnościami sytuacji powojennej, odbudowa stolicy, jej przemysłu i życia kulturalnego, stworzenie możliwie najlepszych warunków dla klasy pracującej — oto wytyczne pracy nad odbudową i odrodzeniem kraju. Pomimo braku wykwalifikowanego i doświadczonego aparatu — Warszawska Rada Narodowa zdecydowanie dąży ku polepszeniu bytu i podniesieniu stopy życiowej klasy pracującej stolicy. Projektowane powołanie do życia t. zw. Rad Dzielnicowych, na które będą przekształcone dzisiejsze Komitety Obywatelskie będzie jeszcze jednym krokiem naprzód po drodze demokratyzacji życia stolicy.

Klasa robotnicza stolicy wypowiedziała walkę

szabrownikom i złodziejom mienia publicznego

W czwartek wieczorem w wielkiej sali miejskiej przy ul. Otwockiej 3 odbyło się zebranie robotników Warszawy, zwołane przez Radę Związków Zawodowych m. st. Warszawy. Sala była przepełniona robotnikami ze wszystkich gałęzi pracy.

Wiec zagaił przewodniczący Rady Związków Zawodowych m. st. Warszawy ob. Jan Rustecki. P.P.S. ob. Malendowicz, Związków Zawodowych ob. Sokołowski.

Zebrani przyjęli rezolucję, w której oświadczają, iż mimo ciężkich warunków bytu, wywołanych zniszczeniami wojennymi, świat pracy zorganizowany w związkach zawodowych stanął do odbudowy życia gospodarczego skupiony wokół Krajowej Rady Narodowej i Rządu R. P. Wzmożonym wysiłkiem podniesienia wydajności pracy odpowiadają robotnicy na ataki reakcji. Zebrani stwierdzają, że realizacja uchwał Komisji Centralnej Związków Zawodowych przyczyni się do szybszej odbudowy życia gospodarczego.

Aby uchwały K.C.Z.Z. mogły być jak najszybciej realizowane, Rząd winien wzmóc walkę przeciwko różnego rodzaju złodziejom i łapownikom, sabotażystom gospodarczym, dezorganizatorom aparatu państwowego, szczególnie aprowizacyjnego i sądowego — podtrzymywanym przez reakcję. Zebrani wyrażają głębokie oburzenie przeciwko mordercom z bandy reakcyjnej, którzy w bestialski sposób zamordowali trzech robotników z Rudy Pabianickiej, udających się po węgiel dla fabryki i rodzin robotniczych.

———oOo———

O sytuacji międzynarodowej

W piątek dnia 28 b. m. punktualnie o godz. 17-ej odbędzie się w gmachu Komitetu Warsz. PPR, Al. Jerozolimskie 57 zebranie organizacji warszawskiej. Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosi tow. Dłuski.

Oświata i kultura dla dorosłych

Brak lokali ciąży nad tą dziedziną życia stolicy

Program oświatowy dla dorosłych obejmuje w Warszawie bardzo rozległą skalę zagadnień. Pierwszym z nich, najbardziej palącym są kursy dla analfabetów. Kursów tych w Warszawie jest 10. Posiadają one łącznie 300 kandydatów. Do zlikwidowania analfabetyzmu przyczyni się niewątpliwie inicjatywa Wydziału Oświaty i Kultury dla Dorosłych Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, **„Gdziekolwiek zgłosi się grupa licząca minimum 20 osób (w zakładach pracy, fabrykach, etc.) i wyrazi chęć uczenia się, — mówi oświadczenie wydziału — zorganizujemy kurs dla dorosłych, wysyłając na miejsce nauczycieli".**

Dalszy szczebel nauki dla dorosłych obejmuje 22 szkoły powszechne, liczące 120 klas i koncentrujące w chwili obecnej 3,5 tysiąca uczniów. Program nauki przerabiany jest w przeciągu lat trzech. Program gimnazjum dla dorosłych, które liczą około 600 uczniów, przerabiany jest również w przeciągu 3-ch lat. Zarówno w gimnazjach, jak i w szkołach powszechnych dla dorosłych nauka odbywa się po 5 razy w tygodniu, a 6 dnia jest obowiązkowa świetlica, obejmująca aktualne pogadanki, wychowanie fizyczne, śpiew, samokształcenie i czytelnictwo. Najpoważniejszą w chwili obecnej przeszkodą dla zaspokojenia potrzeb oświaty dla dorosłych w Warszawie jest brak lokali. Nauka odbywa się przeważnie w pomieszczeniach szkół powszechnych, nieraz dopiero o godzinie 18-ej wieczorem.

Przyczyny lokalowe składają się również na to, że Uniwersytety Powszechne muszą ograniczyć się tymczasowo do wykładów niedzielnych. Wykłady te połączone z koncertem cieszą się wielkim powodzeniem i frekwencją. Umożliwienie szerokim rzeszom procującym Warszawy kontynuowanie nauki i zdobywanie wiedzy — to zagadnienie palące, na które nowa rzeczywistość musi dać pozytywne rozwiązanie., aby „kto głodny — został nakarmiony".

———oOo———

Konferencja w „Głosie Ludu"

W niedzielę 30 września r. b. o godz. 15-ej w lokalu Redakcji przy ul. Smolnej 12, odbędzie się konferencja, poświęcona zagadnieniom prasy robotniczej. Wstęp za zaproszeniami.

Radzieccy automobiliści

opuścili Warszawę

Pracownicy Państwowego Urzędu Samochodowego oraz Państwowych Zakładów i Warsztatów Samochodowych, żegnali w dniu 26 b. m. misję radzieckich inżynierów w osobach: ppłk. inż. Lewaszowa, ppłk. inż. Zołotowa, mjr. Wołkina, mjr. Gumanowa, kpt. Toporowskiego i kpt. Kisielewa, którzy przed kilku miesiącami przybyli z Moskwy, aby pomóc swym polskim kolegom w zorganizowaniu i budowie warsztatów dla generalnego remontu samochodów.

Dzięki pomocy inżynierów radzieckich zorganizowano 7 zakładów w Gliwicach, Poznaniu, Warszawie, Gdyni, Solcu Kuj., Łodzi, Olsztynie, z których 3 (Gliwice, Poznań, Warszawa) otwarto przed kilku dniami.

Po serdecznym pożegnaniu inżynierowie polscy, starym zwyczajem automobilistów, odprowadzili swych kolegów radzieckich poza rogatki miasta. Przy pożegnaniu życzono sobie wzajemnie pomyślności w pracy oraz rychłego ponownego zobaczenia się.

———oOo———

Wielki koncert prof. J. Woytowicza na PCK

W sobotę dn. 29 b. m. o godz. 17-ej w sali KRN „Roma" odbędzie się pierwszy koncert na gruzach Warszawy prof. B. Woytowicza. W programie: Chopin, Rachmaninoff, Bach, Bethoven, Debussy.

Bilety do nabycia w PCK, ul. Piusa 24-26. w „Orbisie" i przed koncertem w „Romie".

REPERTUAR

TEATRY

Warszawa, Marszałkowska Nr. 81. Codziennie o godz. 18-ej „Obcym wstęp wzbroniony", reportaż sceniczny H. Buczyńskiej.

Praga, Zamojskiego Nr. 50. Codziennie o godz. 18-ej „Przeprowadzka" K. Rostworowskiego.

Teatr Rewii, Zygmuntowska 8 gra codziennie wesołą rewię p. t. „Prawo do śmiechu" z udziałem Żmichorowskiej, Wicherskiej, Burzyńskiej, Piotrowskiego, Chomentowskiego, Młynarczyka i innych. Początek przedstawień o godz. 19 w niedziele i święta 17 i 19.

KINA

„ATLANTIC", Chmielna 33, pocz. seansów: 3.30, 5.30, 7.30; w niedz. i św. 1.30, 3.30, 5.30, 7.30. Film najnowszej produkcji radzieckiej „Berlin", reportaż filmowy w barwach naturalnych „Parada Zwycięstwa" oraz aktualności Kroniki Filmowej.

„POLONIA", Marszałkowska 56. Pocz. seansów: 2.30, 4.30 6.30; w niedz. i św. 12.30, 2.30, 4.30, 6.30. Film najnowszej produkcji radzieckiej „Berlin"; reportaż filmowy w barwach naturalnych „Parada Zwycięstwa" oraz aktualności Kroniki Filmowej.

„TĘCZA", Żoliborz, Suzina 4. Pocz. seansów: 3, 5, 7; w niedz. i św. 1, 3, 5, 7. Film muzyczny produkcji radzieckiej: „Świniarka i pastuch" oraz aktualności Kroniki Filmowej.

„SYRENA", Praga, Inżynierska 2. Pocz. seansów: 3, 5, 7; w niedz. i św. 1; 3; 5; 7. Film radziecki „Ona broni Ojczyzny" oraz aktualności Kroniki Filmowej.

RADIO

Piątek 28 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.60 Dziennik poranny. 7.05 Muzyka z płyt. 7.35 Streszczenie dziennika porannego. 7.50 Muzyka z płyt. 12.00 Artykuł aktualny. 12.10 Dziennik południowy. 12.25 Utwory Liszta. 12.40 Komunikaty i ogłoszenia. 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 13.05 — Recital śpiewaczy. 13.30 Audycja specjalna p. t. „Jedziemy na Zachód". 16.00 Słuchowisko dla dzieci. 16.25 Popularna muzyka symfoniczna z płyt. 16.40 Przegląd codzienny. 17.30 Koncert muzyki lekkiej. 18.00 Odczyt popularno naukowy. 18.10 Reportaż aktualny. 18.15 Przegląd prasy krajowej. 18.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 19.15 Muzyka z płyt. 19.40 Dziennik wieczorny. 20.00 Piosenki w wyk. „Czwórki radiowej". 20.30 Muzyka taneczna. 20.45 Reportaż. 21.3[illegible] Skrzynka [illegible] rodzin [illegible] Ostatnie wiadomości dziennika [illegible]go. 23.20 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą.

ŻYCIE SPORTOWE

Sport dla wszystkich — wszyscy dla sportu

Masowość sportu i doskonałe wyniki — idą w parze

Co uczy nas przykład Związku Radzieckiego

Jak wiemy w Związku Radzieckim bawiła przeszło 2 tygodnie polska delegacja nauczycieli wychowania fizycznego i działaczy sportowych, zaproszona do Moskwy na uroczystości dorocznego święta sportowego. Podczas swego pobytu delegacja, podejmowana niezwykle serdecznie i gościnnie, miała możność dokładnego zaznajomienia się ze strukturą wychowania fizycznego i sportu w Związku Radzieckim.

Wczoraj podawaliśmy niektóre wyniki lekkoatletycznych mistrzostw ZSRR w roku bieżącym. Są one doskonałe. Oprócz więc olbrzymiej masowości w sporcie w ZSRR, która nie ulega najmniejszej dyskusji — są i wyniki wyczynowe bardzo wysokie. Okazuje się *więc, że jedno nie wyklucza drugiego.* A że tak się dzieje, to zawdzięczać to należy samej strukturze W.F. i sportu w Związku Radzieckim.

Wychowaniem fizycznym i sportem kieruje w ZSRR Wszechzwiązkowy Komitet Fizkultury i Sportu, podległy bezpośrednio Radzie Komisarzy Ludowych. Komitetowi temu podporządkowane są komitety w poszczególnych republikach radzieckich i w dalszej hierarchii — komitety wojewódzkie.

Komitet dzieli się na 23 wydziały, jak naukowy, organizacyjny, szkolny, sportowy itd. Wydziały posiadają różne referaty odnośnych gałęzi sportu.

Dla spraw młodzieżowych istnieje specjalny wydział. Szkolnictwo ma dużą autonomię i podlega oddzielnemu wydziałowi. Od najmłodszych lat, począwszy od przedszkola (dzieci od lat 7), poprzez szkoły powszechne, średnie i wyższe — obowiązuje w ZSRR wychowanie fizyczne. *We wszystkich szkołach średnich i wyższych prowadzone jest przysposobienie wojskowe.*

Zespoły szkolne rozgrywają w kilku dziedzinach sportu mistrzostwa, aż do mistrzostw wszechzwiązkowych włącznie. Młodzieży szkolnej wolno należeć do klubów pozaszkolnych, nie wolno jej jednak być więcej niż w dwóch sekcjach. Młodzież otaczana jest specjalną opieką. Dla bardziej zaawansowanych w sporcie i rokujących dobry rozwój fizyczny są utworzone t. zw. „Dz erskie szkoły", czyli szkoły sportowe dla młodzieży szkolnej. Organizują to miejskie lub wojewódzkie komitety sportowe.

W klubach szkolnych młodzież rządzi sama, nauczyciel dba tylko o stronę wychowawczą.

Wychowanie fizyczne w szkołach wyższych jest obowiązkowe.

Uczelnie wychowania fizycznego w Związku Radzieckim są dwojakiego typu: 4-letnie instytuty W.F. jako uczelnie wyższe dla szkół średnich i wyższych oraz 3-letnie t. zw. „technikumy fizkulturne", czyli szkoły średnie W.F. dla szkół powszechnych i związków. Specjalnie uzdolnieni mogą jeszcze studiować W.F. 2 lata w Instytucie Spraw Badawczych.

Najbardziej znanymi są instytuty W.F. w Moskwie, Leningradzie i Tyflisie, oraz w Kijowie i Nowosybirsku.

Dużą uwagę zwraca się na *nauczanie organizacji życia sportowego.*

Sport w Związku Radzieckim cechuje masowość. Klubów takich jak u nas nie ma. Kluby sportowe istnieją tylko przy związkach, spółdzielniach i instytucjach społeczno - gospodarczych. Najlepsze zespoły rozgrywają mistrzostwa wszechzwiązkowe.

Robotnicy, chłopi oraz inteligencja pracująca mają zapewniony dostęp do sportu, poprzez kluby, dysponujące wielkimi zasobami pieniężnymi. Związki zawodowe dają 3 proc. swoich dochodów na sport. Klub zaopatruje swych członków w sprzęt sportowy (bezpłatnie) i szkoli od podstaw. Rezultatem tych ułatwień jest olbrzymi materiał ludzki (kluby posiadają tysiące aktywnych członków), który wyłania coraz lepszych zawodników, osiągających doskonałe wyniki. Dla osiągnięcia wysokiego poziomu sportu koniecznie są fachowi trenerzy oraz dobrzy teoretycy. Tych wszystkich w Związku Radzieckim jest bardzo dużo i szkoli ich się coraz więcej. Bardzo duży nacisk położony jest na W.F. i sport w uczelniach medycznych. W rezultacie tego Związek Radziecki posiada nie tylko wielu lekarzy doskonale znających się na sporcie z punktu wiedzy medycznej, ale posiada również dużą ilość medyków - sportowców. Zawodnicy są otaczani doskonałą opieką. Mimo to, bynajmniej nie „chorują" na „gwiazdorstwo", zachowują pełną dyscyplinę i karność. W Związku Radzieckim sportowiec i zawodnik nawet najwybitniejszy „majster sporta" nie jest przypadkiem, albo czymś niezwykłym. Wyszedł on z masy i dla niej on pracuje nadal. Nie jest więc jakimś oderwanym mistrzem z dzieła przypadku, lecz sportowcem i wychowankiem całości.

Na mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

wyjeżdżają dziś lekkoatleci Warszawy

Zarząd WOZLA wyznaczył następujący skład reprezentacji lekkoatletycznej okręgu warszawskiego na mistrzostwa Polski do Łodzi:

mężczyźni: 100 m. Łopuszyński — Miłoszewski, 200 m. Łopuszyński, Daberko, 400 m. Daberko, Piluch, 800 m. Staniszewski, Feryniec, 1.500 m. Staniszewski, Feryniec, 5.000 m. Głuszcz, Czajkowski, 110 m. płotki Gierutto, Wilewski, skok w dal Miłoszewski Wilewski, skok w zwyż Gierutto, Zwoliński, Sztafeta 4x100 m. Łopuszyński, Miłoszewski, Wilewski, Piluch, sztafeta 4x400 m. Staniszewski, Kucharski, Daberko, Piluch, kula Gierutto, Priwer, dysk Gierutto, Mańk (rez. Lampe), oszczep Gierutto, Mańk;

kobiety: 60 m. Domańska, Dobrzańska, 100 m. Domańska, Derlicka, 800 m. Kalbarczykowa, Szeliga, 4x100 m. Domańska, Derlicka, Dobrzańska, vacat, rzut kulą Jasieńska, Cejzikowa, oszczep Kwaśniewska, Balcerkówna, dysk Dobrzańska, Cejzikowa, skok w zwyż Balcerkówna, skok w dal Chechłowska.

Wyjazd reprezentacji nastąpi w piątek o godz. 12-ej z dworca Głównego. Zbiórka zawodników o godz. 11-ej na dworcu koło budki dyżurnego ruchu.

Skok z wysokości 12.800 m.

Nowy rekord ustanowił lotnik radziecki

Skok z 12.800 m. mjr. Romaniuka.

25 września rb. mistrz skoków spadochronowych w Związku Radzieckim mjr. Romaniuk pobił rekord światowy przewlekłego skoku ze spadochronem wynoszący 10.400 m.

Po wzbiciu się na dwumiejscowym myśliwcu w ciągu 31 minut na wysokość 12.800 m. major Romaniuk wyskoczył z samolotu. 12.000 m. spadał nie otwierając spadochronu. Otworzył go dopiero 800 m. nad ziemią. Lądowanie odbyło się normalnie.

Mistrz skoków przewlekłych przez długi czas przygotowywał się do tego wyczynu, przechodząc specjalne wyszkolenie w t. zw. „barokomorze" pod kierownictwem lekarskim. Mjr. Romaniuk, ubrany w ciepłe futrzane ubranie wraz ze wszystkimi przyborami ważył przeszło 120 kg. Na wysokości 10.000 m. podczas spadania zarejestrował on temperaturę 53 stopni Celsjusza poniżej 0.

Wyczyn nowego rekordzisty jest naprawdę niezwykły i dowodzi ogromnego opanowania nerwowego i odwagi.

Poszukujemy zdolnych, energicznych

AKWIZYTORÓW OGŁOSZENIOWYCH

Warunki na miejscu do omówienia

Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu Ludu", pokój nr 17

OGŁOSZENIE PRZETARGU TERMINOWEGO

Drukarnia Spółdzielni Wydawniczej „Książka", ul. Smolna 12, ogłasza przetarg terminowy

1) Na remont gruntowny gmachu drukarni,
2) Na budowę garażu,
3) Na odbudowę domów, zajętych przez drukarnię.

Termin ukończenia robót 1 stycznia 1946 r.

Ślepe kosztorysy można otrzymać w Dyrekcji Drukarni, Smolna 12. Dyrekcja Drukarni zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez żadnych odszkodowań, jak również swobodny wybór oferenta.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Ministerstwo Leśnictwa w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót instalacyj elektrycznych w remontowanych skrzydłach gmachu Ministerstwa. Przetarg rozpocznie się w dniu 10 października r. b. o godz. 11 w Kierownictwie Odbudowy Gmachu przy ul. Wawelskiej 52/54 II piętro — wejście od ul. Reja 3/5. Do tego terminu należy składać oferty pisemne na wydanych przez Kierownictwo formularzach ofertowych w zalakowanych kopertach opatrzonych napisem „Oferta na roboty instalacyj elektrycznych w remontowanych częściach gmachu Ministerstwa Leśnictwa ul. Wawelska 52/54", — do skrzynki ofertowej umieszczonej w Biurze Kierownictwa.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Kierownictwie Odbudowy w godz. od 9 do 13.

Ministerstwo zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Cennik ogłoszeń

Ogłoszenia drobne	5 zł. za wyraz
„ „ poszukiwania rodzin i pracy	3 „ „ „
Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi	10 zł. za miejsce wysokości 1 mm szerokości 1 szp
Reklamy	14 zł.
Reklamy i ogłoszenia w tekście	50 proc. drożej
„ „ „ w numerach niedzielnych i świątecznych	50 proc. drożej
Ogłoszenia tłustym drukiem, tabelaryczne	100 proc. drożej.

Przy wielokrotnych ogłoszeniach rabat. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Uroczyste podniesienie bandery Yacht Klubu Polski

W niedzielę dnia 30 września nastąpi uroczyste otwarcie przystani Yacht Klubu Polski. Na uroczystości tej będzie obecny Prezydent K.R.N. ob. Bierut, członkowie rządu i przedstawiciele państw obcych.

25-lecie Klubu Sportowego „Ruch" (Wielkie Hajduki)

Były 5-ciokrotny mistrz Polski KS „Ruch" z Wielkich Hajduk obchodzi w bieżącym tygodniu 25-lecie swego istnienia. Z okazji tej w dniu 23 b. m. rozpoczął się „Tydzień Jubileuszowy „Ruchu", który zakończy się w dniu 30 b. m. W turnieju piłkarskim, oprócz jubilata, weźmie udział „Wisła" (Kraków) i „Polonia" (Bytom).

KS „Ruch", założony w r. 1920, w okresie swego istnienia dobrze wsławił imię sportu polskiego zagranicą. Zdobył on puhar MSZ, ofiarowany za najlepsze wyniki z drużynami zagranicznymi w latach 1933—1936.

Protektorat nad jubileuszem objął wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki.

Polska bije Austrię w tenisie 3 : 2

W Salzburgu odbył się nieoficjalny mecz tenisowy Polska — Austria. Polskę reprezentowali przebywający jeszcze na zachodzie Ignacy Tłoczyński i Spychała.

Tłoczyński i Spychała wygrali po jednym singlu i swym zwycięstwem w grze podwójnej, w której wyróżnił się Spychała — rozstrzygnęli wynik meczu na swą korzyść.

Skra — Drukarz

Po sześcioletniej przerwie zobaczymy w nadchodzącą niedzielę, dnia 30 b. m. po raz pierwszy graczy R. K. S. „Drukarz", którzy rozegrają na boisku w Parku Paderewskiego spotkanie towarzyskie ze „Skrą".

Początek meczu o godz. 11.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zarząd Zw. Zaw. Pracown. Przem. Poligraficznego, Oddział Warszawa, podaje do wiadomości, że dnia 30.9, w niedzielę, o godz. 9.30 rano, w sali konf. Rady Zw. Zaw., Targowa 15 — 39, 6-te piętro, odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji Introligatorów.

MATERIAŁY ufarbowane według naszego przepisu, gwarantowanymi barwnikami do domowego użytku „Koloran" lśnią świeżością i zachwycają wszystkich swą barwą. Duży wybór kolorów. Torebki o podwójnej zawartości (dekówki). Wytwórnia chemiczna „Stabil", Łódź, Piotrkowska 39 telefon 140-25.

FACHOWCÓW do wyrobu szklanych ozdob choinkowych poszukujemy. Zgłaszać się: Piotrków, Dworna 3. Piotrkowskie Zakłady Ampułkarsko-Bakelitowe „A—B".

PLECIARKI sznurowadłowe sprzedam. Wiadomość: Jagielońska 8, sklep.

WARSZAWSKI Wojewódzki Komitet PPR poszukuje szofera na Harleja. Zgłaszać się: Warszawa, Al. Przyjaciół 9 a, Wydział Ogólny.

TRAKTORZYŚCI, KIEROWCY, MECHANICY — zgłaszajcie się do pracy na traktorach amerykańskich.

Tysiące traktorów, otrzymanych z UNRRA, czeka na was. Ziemia, odzyskana na Zachodzie, musi być całkowicie zaorana i zasiana. Społeczeństwo polskie wyniszczone i źle odżywione podczas okupacji, nie może odczuć głodu.

Każdy z was otrzyma całodzienne wyżywienie, mieszkanie i zapłatę oraz premie za dobrą pracę.

Zgłaszajcie się pod adresem: Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych w Łodzi, Al. Kościuszki nr 46.

RADZIO Zygmunt Marian, lat 50, aptekarz z Warszawy, Smolna 13, właściciel hurtowni aptecznej, Jerozolimska 43, w połowie grudnia 1944 wywieziony z Mauthausen na „komando" z grupą 300 osób w niewiadomym kierunku, przypuszczalnie Guzeń lub gdzieindziej, poszukiwany przez żonę i syna. Współtowarzyszy niedoli upraszamy o jakiekolwiek wiadomości, Jerozolimska 43, Radziowie.

VOGEL Ireny, ostatnio zamieszkałej na Żoliborzu w Warszawie, poszukują rodzice. Wiadomość: Warszawa, ulica Widok 20. Bauer.

MALEŃKA Krysia z Warszawy, z ulicy Siennej 22, prosi swoją mamusię Stefanię Pacak, żeby do niej przyjechała. Łódź. Wydział Aprowizacji.

Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny: Poniedziałki, środy i soboty od godz. 15 do 16. Sekretarz Redakcji — codziennie, prócz niedziel i świąt od godz. 10 — 11.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet Redakcyjny.

Redakcja i Administracja: Smolna 12. Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka", Warszawa, Smolna 12 B-01735